VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży**
(nr 76)
z dnia 17 kwietnia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 76)

17 kwietnia 2013 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Artura Bramory (RP)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła i zaopiniowała:

– na podstawie informacji Ministra Edukacji Narodowej wniosek Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska o przedstawienie „Informacji Rządu w sprawie propozycji Ministerstwa Edukacji Narodowej, dotyczących zmian w Karcie Nauczyciela”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Przemysław Krzyżanowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Marek Wójcik** Zastępca Sekretarza Generalnego Związku Powiatów Polskich, **Edmund Kaczmarek** członek Zarządu Związku Powiatów Polskich starosta jędrzejowski, **Krzysztof Baszczyński** wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, **Roman Laskowski** przewodniczący Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, **Tadeusz Pisarek** członek Zarządu Głównego Forum Związków Zawodowych, **Sławomir Męcina** dyrektor Biura Edukacji i Organizacji Jednostek Opiekuńczo-Wychowawczych Ochotniczych Hufców Pracy, **Wojciech Montwiłł** specjalista w Pionie Oświaty Biura Zarządu Głównego Związku Zakładów Doskonalenia Zawodowego oraz **Wojciech Starzyński** prezes Zarządu Fundacji „Rodzice szkole”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Muszyńska**, **Paweł Witecki**, **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Witam wszystkich serdecznie i proszę o zaprzestanie rozmów. Stwierdzam kworum. Informuję, że Marszałek Sejmu skierowała do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w celu rozpatrzenia wniosek Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska o przedstawienie informacji rządu w sprawie propozycji Ministerstwa Edukacji Narodowej dotyczących zmian w ustawie – Karta Nauczyciela. Marszałek Sejmu zwróciła się do Komisji o rozważenie potrzeby przeprowadzenia debaty również w tej sprawie na plenarnym posiedzeniu Sejmu. Konkluzją naszego posiedzenia będzie podjęcie w tej sprawie stosownej decyzji.

W związku z tym porządek dzienny obejmuje rozpatrzenie i zaopiniowanie – na podstawie informacji Ministra Edukacji Narodowej – wniosku Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska o przedstawienie informacji rządu w sprawie propozycji Ministerstwa Edukacji Narodowej dotyczącej zmian w Karcie Nauczyciela. Czy są uwagi do porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Komisji? Tak, oddaję głos.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Panie przewodniczący, wnioskuję o rozszerzenie porządku dziennego o sprawy bieżące i o poinformowanie Komisji na temat losów działania podkomisji nadzwyczajnej związanej z ustawami przedszkolnymi w świetle realizacji planu pracy Komisji. Pragnę zwrócić uwagę, że pewne terminy biegną tam nieubłaganie.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Panie pośle moja propozycja jest następująca: zorganizujemy w trybie pilnym posiedzenie prezydium Komisji i podejmiemy stosowne decyzje. Będę chciał zrobić to dzisiaj. Poinformujemy państwa o stosownych decyzjach jutro na posiedzeniu Komisji. Możemy wstrzymać się do jutra?

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Dziękuję. Jeżeli taki stan miałby trwać dalej, to rozważam rezygnację z uczestnictwa w podkomisji. Dlatego, że czuję się, jakbym prowadził strajk włoski.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję panu posłowi za wyrażenie opinii. Informuję prezydium Komisji, że będziecie państwo poinformowani dzisiaj o godzinie posiedzenia prezydium.

Innych uwag do porządku dziennego nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny bez zmian. Przystępujemy do jego realizacji. Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców. Oddaję głos.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Szanowni państwo. Klub Parlamentarny Solidarna Polska zdecydował się na wystąpienie o dodatkowe informacje dotyczące zmian w Karcie Nauczyciela. Po posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, które zostało poświęcone temu zagadnieniu, w naszej ocenie, pani minister wówczas *de facto* nic konkretnego nie powiedziała na temat proponowanych zmian. Znacznie więcej dowiadywaliśmy się, jako posłowie, z informacji prasowych, generalnie medialnych, aniżeli od przedstawicieli Ministerstwa. W związku z tym złożyliśmy wniosek o informację bieżącą w tej sprawie. Pani marszałek zdecydowała, że najpierw skieruje nasz wniosek na posiedzenie Komisji i tak się stało. Natomiast chcę stwierdzić, że z wniosku o bieżącą informację nie będziemy rezygnować. Będziemy podnosić tę kwestię ustawicznie, ponieważ olbrzymi jest stan niedoinformowania nauczycieli. Zaniepokojenie środowiska jest znaczne. Więcej wiedzą czasami dziennikarze aniżeli osoby bezpośrednio zainteresowane tematem, a przede wszystkim sami nauczyciele. W związku z powyższym uważamy, że na ten temat powinna odbyć się wielowątkowa debata. I jak rozumiem to posiedzenie Komisji jest początkiem takiej debaty.

Dostaliśmy dzisiaj osiemnastostronicową informację, w której Ministerstwo Edukacji Narodowej w sposób dość zawoalowany i dość odległy omawia zmiany, które mają być w Karcie Nauczyciela.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Przepraszam panią posłankę. Proszę salę o zachowanie powagi i spokoju ewentualnie o opuszczenie pomieszczenia. Dziękuję bardzo. Oddaję głos.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

W szczególności proszę o to, aby przedstawiciele MEN wyłożyli dokładnie na czym ma polegać zastąpienie średnich wynagrodzeń na poszczególnych stopniach awansu zawodowego wskaźnikami kalkulacyjnymi środków ogółem przeznaczonych na wynagrodzenia nauczycieli. Na czym ma polegać zmiana sposobu rozliczania środków wydawanych na wynagrodzenia nauczycieli? Z informacji, którą uzyskaliśmy wynika, że w praktyce z tej zasłony, z mgły wynika, że wynagrodzenie nauczycieli ulegnie obniżeniu. Bardzo proszę przedstawicieli ministerstwa o dokładne wytłumaczenie, na czym ma polegać ten proces.

To, co nas szczególnie oburzyło, to zmiany dotyczące urlopu dla poratowania zdrowia, sposobu jego przydzielania i *de facto* ograniczenie prawa do tego urlopu. Z trzech lat, które obowiązują obecnie, nauczyciel będzie miał prawo do jednego roku takiego urlopu i to po dwudziestu latach pracy.

Proszę państwa, każdy nauczyciel, który pracował w szkole doskonale wie, jakie to jest obciążenie psychiczne i fizyczne. To nie jest przypadek, że pani minister Szumilas na konferencji bardzo prestiżowej w trakcie, której omawiała zmiany w Karcie Nauczyciela, między innymi dotyczące urlopu zdrowotnego nauczycieli, w pewnym momencie zaniemówiła. Zaniemówiła, ponieważ problemy z gardłem są naszą chorobą zawodową, które pojawiają się i zapewniam państwa, nie po dwudziestu latach pracy, a tylko znacznie wcześniej. To nie może być tak, że nauczyciel dopiero *de facto* pod koniec swojej kariery zawodowej będzie mógł skorzystać z urlopu dla poratowania zdrowia. Powinien z niego korzystać wtedy, kiedy zaistnieje taka potrzeba. A realnie takie potrzeby pojawiają się znacznie wcześniej, aniżeli zaplanowało to ministerstwo. Z całą pewnością ten roczny urlop zdaje się jednak rozwiązaniem bardzo skromnym.

To, co mnie i także nauczycieli przeraża, to kolejne zwiększenie biurokracji, zwłaszcza dotyczące rejestracji czasu pracy. Proszę państwa, po wprowadzeniu stopnia awansu zawodowego tyle było dyskusji, że nauczyciel jest nadmiernie obciążany „papierologią". Jest obciążony pracą, która właściwie jest wtórną, działaniami, które nie wiążą się z bezpośrednią pracą z dzieckiem. Pamiętam te dyskusje, że należałoby nauczycieli odciążyć od tego typu działań. Tymczasem państwo nie dość, że nie odciążyliście, to jeszcze dodatkowo próbujecie obarczyć nauczycieli jakimiś dodatkowymi obowiązkami. Oni będą *de facto* prowadzić drugi dziennik, gdzie będą zapisywali wszystkie swoje formy aktywności zawodowej. Nauczyciele będą to robić, ale w mojej ocenie, będzie to miało wymiar bardzo niekorzystny i będzie wiązało się z realnym uszczupleniem czasu, który mogliby poświęcić pracy z uczniem, czy z rodzicem. Zdecydowanie protestujemy wobec tych nowych obowiązków, które w naszej ocenie są obowiązkami bezsensownymi. Dobrze pracujący dyrektor jest w stanie ocenić aktywność nauczycieli wynikającą z ich 40-godzinnego czasu pracy. Naprawdę nie trzeba pilnować nauczycieli, aby wykonywali swoje zadania. W znakomitej większości są to ludzie głęboko oddani misji pracy z dzieckiem. Pamiętam, kiedy pracowałam w szkole, pracowałam znacznie więcej niż 40 godzin tygodniowo. Chcę również dowiedzieć się, co się stanie wówczas, kiedy nauczyciel wykaże, że pracuje więcej niż 40 godzin w tygodniu. Na przykład polonista, matematyk, nie będzie miał żadnego problemu z udokumentowaniem swojego realnego czasu poświęconego pracy z dziećmi i z przygotowaniem się do zajęć.

Moje wątpliwości wzbudzają także uregulowania dotyczące doskonalenia zawodowego nauczycieli. Mam konkretne pytanie: co się stanie, bo jednym z warunków zaliczenia danego doskonalenia zawodowego do czasu pracy, jest uzyskanie zgody nauczyciela od dyrektora na wzięcie udziału w danej formie doskonalenia. Więc, chcę się zapytać, co się stanie jak nauczyciel weźmie udział w danej formie doskonalenia a dyrektor nie będzie widział takiej potrzeby? Czy wówczas nauczyciel nie dostanie dofinansowania? Czy nie będzie tego mógł zaliczyć do swego czasu pracy? Chcę, aby ministerstwo nieco bardziej konkretnie odniosło się do moich zastrzeżeń.

Generalnie, największą wartością dzisiejszego posiedzenia Komisji będzie ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej dokładne omówienie zmian, które resort proponuje. Bo tak, jak powiedziałam, nie ma takiej wiedzy wśród nauczycieli. Dwa dni temu, któryś z nauczycieli dopytywał mnie o to, czy dojdzie do zmiany art. 20 Karty Nauczyciela. Myślę, że do tych wszystkich kwestii powinien się teraz odnieść przedstawiciel MEN.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję pani posłance za przedstawienie stanowiska. Proszę teraz podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pana Przemysława Krzyżanowskiego. Oddaję głos panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Przemysław Krzyżanowski:

Dziękuję serdecznie, panie przewodniczący. Szanowne panie posłanki, szanowni posłowie, szanowni goście. Chcę przedstawić założenia do zmiany ustawy – Karta Nauczyciela. Przypomnę, że Ministerstwo Edukacji Narodowej zaproponuje je w formie ustawy. Myślę, że kiedy będziemy mieli już gotowe przepisy prawa, które oczywiście się pojawią, to ta dyskusja jest nieodzowna. Cieszę się, że dzisiaj na posiedzeniu Komisji będziemy mogli, jako MEN przedstawić te zmiany i dorobek prac, które rozpoczęły się 17 lipca 2012 roku. Wczoraj na posiedzeniu Zespołu Edukacji Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego były przedstawiane zmiany w ramach kalendarza posiedzeń Komisji. Wczoraj na ten temat rozmawialiśmy z przedstawicielami korporacji samorządowych.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o proponowane zmiany, to mamy przygotowaną prezentację dotyczącą Karty Nauczyciela. Spotkanie inauguracyjne i pierwsze rozmowy na temat zmian w ustawie odbyły się 17 lipca 2012 roku. Spotkania zostały podzielone na 10 oddzielnych grup, tematów, czego efektem było spotkanie podsumowujące w dniu 31 stycznia 2013 roku. Przypomnę, że w tym dniu odbyła się też konferencja prasowa, na której pani minister Krystyna Szumilas przedstawiła założenia do zmian, które są proponowane w Karcie Nauczyciela.

Na tych spotkaniach były rozpatrywane przez stronę związkową i stronę samorządową, następujące grupy tematyczne, jak: urlop dla poratowania zdrowia, wynagrodzenia dla nauczycieli, kształcenie i rozwój zawodowy nauczycieli.

Urlop dla poratowania zdrowia pojawił się po raz kolejny wraz z urlopem wypoczynkowym i wynagradzania nauczycieli. Podsumowanie odbyło się na dotychczasowych spotkaniach i dotyczyło takich zagadnień, jak: awans zawodowy nauczycieli, czas pracy. Tak, jak wcześniej te ustalenia zakończyły się w dniu 31 stycznia 2013 roku.

Szanowni państwo. Propozycje MEN, są wynikiem ponad półrocznych spotkań z przedstawicielami związków zawodowych i korporacji samorządu. Propozycje zawierają obszary, które będą podlegać nowelizacji ustawy – Karta Nauczyciela. Są to:

- rozliczanie środków wydatkowanych na wynagrodzenia nauczycieli,
- dodatek wiejski oraz inne uprawnienia socjalne,
- doprecyzowanie zasad dofinansowania doskonalenia zawodowego nauczycieli,
- kwestie urlopu wypoczynkowego,
- sprawy urlopu dla poratowania zdrowia,
- rozszerzenie ewidencjonowania najważniejszych zadań w pracy nauczyciela,
- wzmocnienie pozycji rady rodziców w procedurze awansu zawodowego nauczycieli.

Inne zmiany, które także znalazły się w proponowanych założeniach MEN, to między innymi:

- finansowanie gratyfikacji honorowego tytułu profesora oświaty ze środków budżetu Ministra Edukacji Narodowej,
- organizacja i finansowanie zajęć ze środków unijnych,
- doprecyzowanie przepisów z zakresu awansu zawodowego, odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli oraz warunków zatrudniania.

Szanowni państwo przejdziemy do pierwszej kwestii. Będą mówił, oczywiście odpowiadając na wniosek pani posłanki przedstawiony na początku posiedzenia Komisji. Na początek chcę omówić sprawy zastąpienia średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego wskaźnikami kalkulacyjnymi środków, które ogółem są przeznaczone na wynagrodzenia nauczycieli. Jedna bardzo ważna kwestia. Od momentu wprowadzenia tego przepisu kwoty dopłat – jeżeli chodzi o samorządy terytorialne, to one tradycyjnie w styczniu dokonują wyliczeń wynagrodzeń na wszystkich stopniach awansu zawodowego, czyli nauczyciela stażysty, nauczyciela kontraktowego, mianowanego i dyplomowanego – są później poddawane specjalnej analizie Regionalnych Izb Obrachunkowych. Te uchwały pojawiają się w jednostkach samorządu terytorialnego, które dokładnie mówią o tym, jakie średnie, są osiągane. Obecnie rozliczanie puli środków na wynagrodzenie nauczycieli odbywa się w podziale na poszczególne stopnie awansu zawodowego. Czyli oddzielnie jest to liczone dla nauczyciela stażysty, kontraktowego, mianowanego, dyplomowanego.

W proponowanych zmianach, które MEN przedstawia w złożeniach, mówimy o tym, że rozliczanie tej puli środków na wynagrodzenie nauczycieli będzie łączne już teraz dla wszystkich stopni awansu zawodowego. W naszej propozycji wyłączenie z opłaty jednorazowego dodatku uzupełniającego będzie obejmowało nauczycieli, którzy byli zatrudnieni, ale nie świadczyli pracy w roku, dla którego ustalono tę kwotę różnicy, między innymi mowa tutaj o tych nauczycielach, którzy przebywają na urlopach dla poratowania zdrowia.

Szanowni państwo, jak to się odbywało. Tak, jak mówiłem wyliczane kwoty były zgodnie z Kartą Nauczyciela dla poszczególnych stopni awansu zawodowego, które nauczyciele musieli osiągnąć. Oczywiście tutaj mogły zdarzyć się takie sytuacje, gdzie na przykład jednostka samorządu terytorialnego mogła nie uzyskiwać średnich na poziomie nauczyciela stażysty, a znacznie przewyższała przekazywanie swoich środków na wynagrodzenia na przykład na stopniu nauczyciela mianowanego, czy nauczyciela dyplomowanego. Pomimo tego, że na przykład były to kwoty dosyć znaczne, bo mogły być to kwoty, jeżeli chodzi o miasta na prawach powiatu, czyli duże miasta, które sięgały około dwóch czy trzech milionów złotych, dodane na poziomie środków dla nauczycieli mianowanych i dyplomowanych, mimo wszystko przy niedopłacie dla nauczycieli stażyjsty-

stów. Oczywiście obowiązywała wtedy zasada wypłacenia dodatku uzupełniającego dla tych nauczycieli.

Proponujemy, aby te zmiany wynagrodzenia w stosunku do wypłacanych środków przez samorząd terytorialny zostały uelastycznione. Chodzi o to, że zostaną wprowadzone wskaźniki kalkulacyjne. Wtedy w rozliczaniu wszystkich stopni awansu zawodowego, jeżeli organ prowadzący, jednostka samorządu terytorialnego razem łącznie na wszystkich poziomach, stopniach awansu zawodowego obejmie wszystkich nauczycieli tymi średnimi, o których mowa w Karcie Nauczyciela, ten dodatek uzupełniający nie będzie wypłacany.

Oczywiście, w ramach tej propozycji na pewno będzie to skłaniało, także po części samorządy terytorialne do pewnego ułatwienia prowadzenia lokalnej polityki edukacyjnej, która jest ukierunkowana na motywowanie i w pewnym momencie wykorzystywania właśnie w ten sposób środków. Zapewni to podniesienie jakości pracy szkoły.

Kolejna zmiana, którą Ministerstwo Edukacji Narodowej proponuje w ramach założeń do zmiany ustawy – Karta Nauczyciela, to ujednolicenie wysokości, tak zwanego dodatku wiejskiego i uwzględnienie go w rozliczaniu środków wydatkowanych na wynagrodzenia nauczycieli.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o dodatek wiejski, to oczywiście wiemy doskonale, że to jest dodatek, który jest wypłacany w gminach do pięciu tysięcy mieszkańców. Jest on dzisiaj wypłacany w wysokości 10 % wynagrodzenia zasadniczego bez możliwości wliczania go przede wszystkim do średnich wynagrodzeń. W stanie obecnym w ustawie – Karta Nauczyciela jest zróżnicowanie w kwotach dodatku wiejskiego. Bo oczywiście dodatek wiejski w wysokości 10% jest liczony od wysokości zasadniczego wynagrodzenia nauczyciela na poziomie nauczyciela stażysty, nauczyciela kontraktowego, mianowanego i dyplomowanego. W propozycji Ministerstwa Edukacji Narodowej chcemy zaproponować ustalenie stałej wysokości dodatku wiejskiego w wysokości 10% kwoty bazowej z roku 2013 i włączenie go do puli środków na wynagrodzenia.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o wspólną kwotę, to przedstawię dokładne wyliczenia. W MEN mamy wyliczenia dotyczące tego, w jaki sposób obecnie kształtuje się dodatek wiejski. Dzisiaj nauczyciel stażysta otrzymuje 226 zł dodatku wiejskiego, nauczyciel kontraktowy 233 zł, nauczyciel mianowany 256 zł i nauczyciel dyplomowany otrzymuje 311 zł. W myśl propozycji MEN przy stałej kwocie, którą proponujemy, dodatek wiejski będzie jednolity w jednakowej kwocie 272 zł. Przy zapewnieniu tej kwoty 272 zł dodatku wiejskiego w wysokości 10% ogólnej kwoty bazowej, okazuje się, że nauczyciel stażysta na tym rozstrzygnięciu skorzysta 46 zł, nauczyciel kontraktowy 39 zł, nauczyciel mianowany skorzysta 7 zł. Jedyną grupą, jedynym stopniem awansu zawodowego, który w tej materii będzie stratny, to będzie nauczyciel dyplomowany. Dzisiaj otrzymuje kwotę 311 zł, a będzie otrzymywał zgodnie z nową propozycją MEN minus 39 zł. A więc będzie to kwota prawie o 40 zł niższa.

W propozycjach, które oczywiście były konsultowane i ze stroną związkową i ze stroną korporacji samorządowych, proponujemy ograniczenie niektórych uprawnień socjalnych nauczycieli, które tak naprawdę dzisiaj są nieadekwatne i nie przystają do rzeczywistości naszego kraju.

Karta Nauczyciela powstawała w roku 1982. Od tego czasu naprawdę sporo już minęło, ponad 30 lat, sytuacja naszego kraju w zupełności się zmieniła. Zmieniły się organy prowadzące szkoły. Doskonale wiemy, że swego czasu to kurator oświaty nie dość, że sprawował nadzór, to także był jak gdyby organem prowadzącym dla szkół, które znajdowały się na jego terenie. W latach 90. ta sytuacja zmieniła się, bo samorządy prowadzą oświatę jako zadania własne. Myślę, że zmiany, które proponujemy powinny przystawać do nowej rzeczywistości.

Jeżeli chodzi o dodatki, o których mowa w różnych uprawnieniach socjalnych, to proponujemy stopniowe odejście, ale z poszanowaniem praw nabytych, od przyznawania takich dodatków socjalnych, jak: prawo do lokalu mieszkalnego, prawo do użytkowania działki, dodatku mieszkaniowego, no i także zasiłku na zagospodarowanie. Przypomnę, że zasiłek na zagospodarowanie otrzymuje nauczyciel stażysta w wysokości dwukrotnego wynagrodzenia.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o prawo do lokalu mieszkalnego, to wiemy doskonale, że samorząd terytorialny funkcjonuje, także na bazie ustawy o samorządzie terytorialnym. Jeżeli chciałby, jeżeli miałby ochotę, ma takie uprawnienia do przyznania lokalu mieszkalnego. Są to dyspozycje prezydenta, burmistrza i wójta, kiedy taka sytuacja może mieć miejsce.

Jeżeli chodzi o dodatki. Oczywiście, ci nauczyciele, którzy już mają podpisane umowy korzystają z prawa do lokalu mieszkalnego, użytkowania działki, dodatku mieszkaniowego na czas, na który są zawarte umowy.

Kolejna informacja, którą chcę państwu przedstawić w ramach prezentacji założeń MEN do zmiany ustawy – Karta Nauczyciela, to jest doprecyzowanie zasad przeznaczania środków wyodrębnianych przez organy prowadzące na dofinansowanie doskonalenia zawodowego nauczycieli. Przypomnę, że od ogółu płac mamy 1%. To jest wyliczane dokładnie w każdym samorządzie. Z tego jednego procenta 0,2% idzie na dokształcanie i na doradców pedagogicznych, a 0,8% idzie na doskonalenie zawodowe nauczycieli. W propozycjach założeń, które państwu przedstawiamy, mówimy o tym, żeby środki były przeznaczane na dofinansowanie doskonalenia zawodowego nauczycieli w zakresie wynikającym z kierunków realizacji przez kuratorów oświaty polityki oświatowej państwa. Polityka oświatowa państwa jest zawsze 1 września ogłaszana przez ministra edukacji narodowej i są określone priorytety do realizacji. Takim priorytetem na przykład w tym roku są sześciolatki. W związku z tym myślę, że zgodnie z priorytetami minister edukacji narodowej środki na doskonalenie nauczycieli powinny być przekazywane właśnie w porozumieniu i w zgodności z tym, co rząd i minister edukacji narodowej planuje na każdy rok w kierunkach polityki oświatowej państwa.

Mówimy o tym, żeby te środki przeznaczać w zakresie wymagań, które są stawiane wobec szkół i placówek, których wypełnianie jest badane przez organy sprawujące nadzór pedagogiczny. Oczywiście chodzi tutaj o kuratoria oświaty. W procesie ewaluacji zewnętrznej, które są zgodne z przepisami w sprawie nadzoru pedagogicznego, te środki na doskonalenie zawodowe nauczycieli, żeby wynikały i obejmowały zakres realizacji podstaw programowych, w tym:

- opracowywania programów nauczania,
- diagnozowania potrzeb uczniów i indywidualizacji procesu nauczania i wychowania,
- przygotowania do dokonywania różnego rodzaju analiz wyników i wniosków z nadzoru pedagogicznego,
- potrzeb zdiagnozowanych na podstawie analizy wyników i wniosków z nadzoru pedagogicznego oraz wyników sprawdzianu,
- dofinansowanie doskonalenia zawodowego dyrektorów szkół i placówek w zakresie zarządzania oświatą.

Oczywiście nie chodzi tutaj o studia podyplomowe i kursy, które nadają uprawnienia do zarządzania oświatą. Dyrektor placówki oczywiście przed objęciem stanowiska dyrektora szkoły, musi mieć ukończone takie studia. Ale chodzi o inne formy doskonalenia, które jak gdyby podniosą jakość pracy wykonywanej przez dyrektora placówki oświatowej.

Kolejna propozycja, którą przedstawiamy, to jest propozycja dotycząca urlopu wypoczynkowego nauczycieli. Chcemy określić wymiar i termin udzielenia nauczycielom urlopu wypoczynkowego w taki sposób, aby umożliwiało to lepszą organizację pracy szkoły, ale także wykonywanie jej zadań statutowych. Wiemy doskonale, że obecnie mamy dwa rodzaje placówek. Są to szkoły feryjne i szkoły nieferyjne. Jeżeli chodzi o placówki nieferyjne to oczywiście tymi placówkami są miedzy innymi przedszkola, poradnie, domy kultury, pałace młodzieży. To są takie placówki, w których już dzisiaj jest określony urlop wypoczynkowy tych nauczycieli. Jest on w wymiarze 35 dni. Jeżeli chodzi o placówki feryjne, czyli wszystkie szkoły, to dzisiaj nauczyciel ma urlop w czasie i wymiarze oczywiście ferii letnich i w czasie ferii zimowych. W ciągu 7 dni nauczyciel może być i często jest zobowiązywany przez dyrektora szkoły do wykonywania w czasie ferii czynności, które są związane z przeprowadzeniem egzaminów oraz organizacją rozpoczęcia lub zakończenia roku szkolnego. Sami państwo wiecie o tym doskonale, że szczególnie w szkolnictwie ponadgimnazjalnym mamy taką sytuację, że trwa nabór do szkół ponad-

gimnazjalnych. Placówki szczególnie na początku lipca przygotowują rekrutację. Do tej rekrutacji są angażowani nauczyciele. Tak naprawdę nie jest to dookreślone, bo nauczyciel albo jest w tym czasie, zgodnie z dzisiejszymi przepisami na urlopie, bo są to ferie letnie albo, jeżeli został zobowiązany przez dyrektora w ramach tych 7 dni do realizacji różnych czynności. Wiemy doskonale, że także taka sytuacja jest w końcówce sierpnia, szczególnie w szkołach ponadgimnazjalnych, kiedy mają miejsce różnego rodzaju egzaminy poprawkowe. Mamy także czas na przygotowanie szkół do nowego roku szkolnego.

MEN zbadało, jak to wyglądało w ubiegłym roku. Okazuje się, że tak naprawdę nauczyciel korzystał z 54 dni urlopu, w tym 7 dni to były dni do dyspozycji dyrektora i pozostawało 47 dni. W proponowanych zmianach tę propozycję utrzymujemy, czyli proponujemy urlop w wysokości 47 dni roboczych w roku według planów urlopów w dni wolne od zajęć lekcyjnych. Dotyczy to oczywiście ferii letnich i zimowych, przerw świątecznych i dni wolnych od zajęć dydaktyczno-wychowawczych. Jeżeli chodzi o dyrektora, to proponujemy możliwość wykorzystania urlopu w ciągu całego roku. Chcemy określenia czynności, które nauczyciel będzie wykonywał w dni wolne od zajęć lekcyjnych, niebędących jego dniami urlopu.

Szanowni państwo, wiemy doskonale. Myślę, że propozycja wychodzi także naprzeciw doświadczeniom różnych samorządów, które na przykład mają kłopoty w czasie ferii zimowych. Okazuje się, że ferie zimowe są takim okresem, w którym nauczyciele zgodnie ze stanem obecnym Karty Nauczyciela przebywają na urlopach. Wiemy doskonale, że w różnych samorządach są organizowane dodatkowe zajęcia dotyczące wspomagania ucznia, czasami przygotowuje się na poziomie gimnzajum, szkół ponadgimnazjalnych tych uczniów do różnego rodzaju olimpiad, konkursów. Myślę, że to będzie też ten czas, gdzie nauczyciel ewentualnie albo skorzysta z tego okresu dwóch tygodni ferii zimowych albo weźmie urlop. Jeżeli nie weźmie urlopu w tym okresie, to może po prostu wykorzystać ten czas na pracę z uczniem na terenie szkoły i placówki oświatowej. Wiemy doskonale, że w czasie ferii – jest to taka zmiana, która także myślę trochę wybiega naprzeciw oczekiwaniom rodziców, bo wiemy doskonale, że rodzice pracują także w okresie ferii zimowych. Myślę, że ta oferta, która będzie skierowania do ucznia, zajęcia tego ucznia, zorganizowania dla niego różnego rodzaj zajęć jest także zmianą bardzo pozytywną. Jeśli chodzi o cele, które założyliśmy sobie przy realizacji tego zadania dotyczącego określenia wymiaru i terminu udzielenia urlopu wypoczynkowego, to jest to przede wszystkim zwiększenie dostępności nauczyciela w szkole a także usprawnienie organizacji pracy w szkole.

Kolejna rzecz, którą proponujemy to urlop dla poratowania zdrowia, tryb przyznania tego urlopu. Chcemy doprecyzować cel przeznaczenia urlopu dla poratowania zdrowia i zmienić kryteria jego przyznawania, wymiar oraz zmiany w zakresie orzekania. Jaki jest stan obecny, jeśli chodzi o urlop dla poratowania zdrowia. Według przepisów Karty Nauczyciela urlop dla poratowania zdrowia może być przyznany po 7 latach pracy w zawodzie nauczycielskim. Łączny urlop będzie do 3 lat. Następny urlop można udzielić po roku. Może być on udzielany bez względu na rodzaj choroby, a o potrzebie udzielania decyduje dzisiaj lekarz pierwszego kontaktu.

W propozycji MEN w założeniach, które dzisiaj państwu prezentujemy, proponujemy, aby urlop na poratowanie zdrowia był przyznany po 20 latach pracy, aby jego łączny wymiar wynosił 1 rok, a następny urlop mógł być przyznany po 3 latach. Oczywiście wiąże się to z tym, że nauczyciel nie musi urlopu wykorzystać w pełnym wymiarze jednego roku. Może go wykorzystywać w cyklach miesięcznych. Dlatego też, jeżeli na przykład wykorzysta 3 miesiące, 4 miesiące, to po 3 latach będzie mógł uzupełnić sobie ten urlop do roku. Jeżeli chodzi o kryteria i zasady, to urlop na poratowanie zdrowia będzie udzielany w przypadku choroby zagrażającej wystąpieniem choroby zawodowej lub choroby związanej z warunkami pracy. I co jest w tej materii szanowni państwo bardzo ważne, to lekarz medycyny pracy będzie decydował o stanie zdrowotnym nauczyciela i podejmie decyzję o tym, czy ten urlop dla poratowania zdrowia będzie przyznany nauczycielowi, czy nie.

Jeżeli chodzi o koszty dotyczące skierowania i przyznania urlopu dla poratowania zdrowia, to przypomnę, że szkoły i placówki oświatowe oczywiście współpracują

z zakładami medycyny pracy, z lekarzami medycyny pracy z tego względu, że odbywają się cykliczne badania profilaktyczne. W związku z tym te koszty, które będzie ponosił nauczyciel, dotyczące wydania orzeczenia o chorobie zawodowej, będą refundowane przez pracodawcę.

Jeżeli chodzi o cel tych zmian to na pewno jest to usprawnienie pracy szkoły. Także przyznanie urlopu na poratowanie zdrowia tym nauczycielom, którzy są zagrożeni chorobami zagrażającymi wystąpieniem choroby zawodowej, która jest spowodowana działaniem czynników szkodliwych dla zdrowia a występującymi w środowisku pracy lub sposobem wykonywania pracy.

Jeżeli chodzi o kolejny problem, który chcemy państwu przedstawić, to są kwestie dotyczące rozszerzania zakresu rejestrowania zajęć i czynności realizowanych przez nauczycieli. Dzisiaj obowiązek rejestrowania godzin pensum i godzin ponadwymiarowych ma każdy nauczyciel. Wiemy o tym doskonale, że jest to rejestrowane w dziennikach lekcyjnych. Jeśli chodzi o zajęcia ponadwymiarowe, różnego rodzaju kółka przedmiotowe, kółka zainteresowań, które prowadzą nauczyciele, one są także rejestrowane w odpowiednich dziennikach. Nie ma obowiązku rejestrowania innych godzin.

W propozycji, którą MEN przedstawia w założeniach, oczywiście wiemy doskonale, że jest dzisiaj obowiązek dotyczący rejestrowania godzin pensum. To jest obowiązek codzienny i tutaj, jeżeli o to chodzi nie ma, myślę żadnych zastrzeżeń. Także jest obowiązek rejestrowania jednej godziny lub dwóch godzin dodatkowej pracy z uczniami w okresie tygodniowym.

Co proponujemy w założeniach MEN? Po konsultacjach, które przeprowadzono ze związkami zawodowymi i korporacjami samorządowymi proponujemy, aby poza tymi obowiązkami, które dzisiaj funkcjonują w pracy nauczyciela także rejestrować dostępność nauczyciela w szkole dla rodziców. Oczywiście chodzi tutaj o wywiadówki, o spotkania z rodzicami, które są zaplanowane w ramach opieki nauczyciela jako wychowawcy oraz o rejestrowanie też wszystkich zdarzeń, wszystkich spotkań, konsultacji, które odbywają się z rodzicem w ciągu całego tygodnia pracy. Chcemy także, aby w rejestracji dodatkowych czynności i zajęć odnotowane zostały te wszystkie prace i udział nauczyciela w posiedzeniach rad pedagogicznych oraz także w różnego rodzaju zespołach, które realizują zadania na rzecz dziecka i ucznia. W ramach tej propozycji, którą państwu przedstawiamy, chcemy także, aby nauczyciele rejestrowali udział w doskonaleniu zawodowym uzgodnionym z dyrektorem szkoły. W propozycji ministerialnej nie ma mowy o tym, aby nauczyciele rejestrowali czas spędzony na sprawdzaniu prac klasowych, na przygotowaniu się do zajęć. Absolutnie takiego obowiązku MEN nie nakłada. Oczywiście, MEN przy tej propozycji rejestrowania zajęć i czynności, które są realizowane przez nauczyciela, nie zmuszamy absolutnie nauczycieli do tego, aby w tej rejestracji wykazywali się realizacją pełnej liczby 40 godzin. Myślę, że to usprawni organizację pracy szkoły, ale także ułatwi planowanie czynności, które są przewidziane na zajęcia z dziećmi, a także spotkania z rodzicami, na doskonalenie zawodowe nauczycieli.

Kolejny element założeń, które przedstawia MEN, to jest to zwiększenia roli rodziców, uczniów poprzez włączenie przedstawicieli rodziców do procedury dokonywania oceny pracy nauczycieli oraz zwiększenie ich udziału w postępowaniu o nadanie nauczycielowi stopnia awansu zawodowego. W naszych propozycjach proponujemy, aby przy dokonywaniu oceny pracy nauczyciela dyrektor szkoły był zobowiązany do zasięgnięcia opinii rady rodziców, a w przypadku dokonywania oceny pracy dyrektora szkoły, to organ prowadzący szkołę będzie zasięgał opinii rady rodziców na temat pracy dyrektora. Proponujemy także, aby przedstawiciel rady rodziców zyskał również możliwość udziału w pracach komisji kwalifikacyjnych i egzaminacyjnych w charakterze obserwatora.

Kolejna zmiana dotyczy zmian doprecyzowujących, porządkujących przepisy. Te zmiany dotyczą następujących spraw. Jeśli, chodzi o profesora oświaty, to finansowanie gratyfikacji honorowego tytułu profesora oświaty z budżetu Ministra Edukacji Narodowej. Jeżeli chodzi o organizację i finansowanie zajęć ze środków unijnych, proponujemy pewne ułatwienie szkołom skorzystania z projektów finansowanych ze środków unijnych. W awansie zawodowym nauczycieli propozycje zakładają zmianę organu właściwego do nadania stopnia nauczycieli dyplomowanych. Propozycja jest taka, aby podobnie

jak przy organie, który prowadzi postępowanie na stopień nauczyciela mianowanego, tak samo organ prowadzący był tym organem, który jest właściwym do postępowania kwalifikacyjnego na nauczyciela dyplomowanego. W ramach awansu zawodowego nauczycieli składamy także propozycję zmiany składu komisji dla nauczycieli, którzy ubiegają się o stopień awansu zawodowego nauczyciela mianowanego i dyplomowanego. W propozycjach, które tu przedstawiamy między innymi zawarta jest kwestia udziału przedstawicieli organu nadzoru pedagogicznego w charakterze obserwatorów.

Jeżeli chodzi o odpowiedzialność dyscyplinarną nauczycieli, to chcemy także doprecyzować przepisy, które regulują postępowanie dyscyplinarne nauczycieli. Przenieść postępowania dyscyplinarne do „środowiska bliższego szkole". Jak sami państwo wiecie dzisiaj postępowanie dyscyplinarne dla nauczycieli jest zlokalizowane przy wojewodach. Przy wojewodzie są pierwsze instancje komisji dyscyplinarnej. W propozycji ministra edukacji narodowej chcemy, aby pierwsza instancja była przy organie prowadzącym, ale skład tych komisji dyscyplinarnych byłby składem, który rekrutowałby się spośród nauczycieli. Chcemy, aby w komisjach dyscyplinarnych zasiadali nauczyciele. Chcemy także rozciągnięcia na wszystkich nauczycieli tych wymogów, które dotyczą niekaralności przy nawiązywaniu stosunku pracy.

Szanowni państwo. Podsumowując, rozumiem, że w różnego rodzaju pytaniach, zapewne się pojawią inne sprawy, na które będziemy odpowiadali. Razem ze mną MEN reprezentuje pani Anna Chruścicka dyrektor Departamentu Współpracy z Samorządem Terytorialnym, która brała udział od 17 lipca 2012 roku we wszystkich spotkaniach dotyczących proponowanych zmian w ustawie – Karta Nauczyciela. Jest także pan Grzegorz Pochobień dyrektor Departamentu Analiz MEN.

I tyle szanowni państwo tytułem wstępu. Przypominam tylko, że w założeniach do zmian w ustawie – Karta Nauczyciela MEN proponuje termin wejścia w życie 1 stycznia 2014 rok.

W harmonogramie jest ujęte także dzisiejsze spotkanie. Aktualnie MEN zbiera różnego rodzaju propozycje do założeń. Są to propozycje, które spływają do nas zarówno z ministerstw i także z organów prowadzących. Jest 80 podmiotów, które biorą udział w konsultacjach założeń do ustawy oraz w uzgodnieniach proponowanych zmian ustawy – Karta Nauczyciela. Te uzgodnienia i konsultacje aktualnie trwają. One zakończą się 25 kwietnia i po tym okresie zgodnie z harmonogramem chcemy, aby ta ustawa mniej więcej w okolicach czerwca była skierowana na posiedzenie stałego Komitetu Rady Ministrów a później na posiedzenie Rady Ministrów. Według naszych planów we wrześniu projekt zmian ustawy – Karta Nauczyciela byłby procedowany w Sejmie.

Dziękuję serdecznie państwu za uwagę nad ogólnym wstępem dotyczącym założeń. Założenia, z którymi państwo zapoznaliśmy są w konsultacji. Oczywiście na tym etapie, to jest posiedzenia Komisji, na którym są zgłaszane różnego rodzaju uwagi, MEN może dokonywać różnego rodzaju zmian. Generalnie przekuwa założenia na konkretne zapisy i artykuły w ustawie – Karta Nauczyciela. Dziękuję serdecznie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję, panie ministrze. Przed otwarciem dyskusji jedna uwaga techniczna, jeśli jest oczywiście taka możliwość, o przekazanie informacji dla członków Komisji w tym wydaniu, które macie państwo w tej chwili, w formie prezentacji. Bardzo o to prosimy. Rozpowszechnimy ją wśród członków naszej Komisji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Przemysław Krzyżanowski:

Oczywiście, bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Otwieramy dyskusję. W tej chwili do głosu jest zapisanych czterech posłów. W pierwszej kolejności pan poseł Ostrowski, w następnej pan poseł Żyżyński. Proszę w międzyczasie o zgłaszanie chęci zabrania głosu. Pan poseł Ostrowski, proszę.

Poseł Artur Ostrowski (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na tryb rozpatrywania tego wniosku i nie tylko tego wniosku, ale wniosków, które kierowane

są z klubów opozycyjnych do pani marszałek Ewy Kopacz. Wniosek brzmi w ten sposób, że klub zwraca się o uzupełnienie obrad Sejmu o informację rządu na temat rozmów czy też działań związanych z Kartą Nauczyciela, czyli rozszerzenie porządku dziennego obrad Sejmu a nie wprowadzenie tej informacji pod obrady merytorycznej Komisji. Ja nie mówię tylko o tym wniosku, bo takie wnioski pojawiają się w innych Komisjach i również w ten sam sposób są procedowane.

Wysoka Komisjo, taki tryb rozpatrywania wniosków opozycji o informacje rządu na temat Karty Nauczyciela, oświaty, czy też innych dziedzin, które są przedmiotem obrad Wysokiej Izby powodują, że tak na dobrą sprawę Sejm traci funkcje kontrolne. Praktycznie można wyobrazić sobie taki stan, że kierowane do pani marszałek wnioski o informacje rządu rozbiją się tak na dobrą sprawę na głosowaniu merytorycznej Komisji.

Wysłuchaliśmy pana ministra, który na dzisiejszym posiedzeniu Komisji przedstawił nam założenia do zmian w Karcie Nauczyciela. Rozumiem, że Wysoka Komisja będzie teraz opiniować, czy wprowadzać ten punkt pod obrady plenarne, czy też nie. W praktyce to jest bardzo zręczne dla koalicji, bo można sobie wyobrazić, że żaden wniosek o informację rządu nie zostanie pozytywnie zaopiniowany przez merytoryczną Komisję. I tak, jak to było do tej pory, mogliśmy przeprowadzić debatę na posiedzeniu plenarnym na temat związany z oświatą, to po dzisiejszej Komisji mam nadzieję jednak, że tak nie będzie. Przy takim trybie to żadne posiedzenie Sejmu nie będzie poświęcone rozpatrywaniu wniosków opozycji, jeśli chodzi o informacje rządu nie tylko związane z Kartą Nauczyciela, ale też z innych dziedzin.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Panie pośle, jeśli pan pozwoli, tą decyzję dzisiaj podejmiemy. Po zamknięciu dyskusji proponuję podjęcie tej decyzji. Na razie skupmy się na części merytorycznej. Przypomnę, że mamy ograniczenie czasu. Zamkniemy dyskusję i potraktujemy poważnie wszystkie wnioski.

Poseł Artur Ostrowski (SLD):

To jest taka moja uwaga, co do trybu. To jest istotne, żebyśmy mieli świadomość, jak postępuje się i teraz proceduje wnioski opozycji.

Co do założeń i co do planów resortu oświaty, to mam pewne wątpliwości, czy resort jest w stanie dopracować jakikolwiek projekt nowelizacji, jakikolwiek projekt ustawy, czy to systemu oświaty, czy Karty Nauczyciela, biorąc pod uwagę to, co stało się z projektem dotyczącym finansowania przedszkoli. Od roku słyszymy o pracach nad projektem i okazuje się, że ten resort nie był w stanie dopracować, przygotować i przedstawić tego projektu Wysokiej Komisji, czy też podkomisji. Ja myślę, że założenia, o których mówił pan minister, to w gruncie rzeczy nic z tego nie będzie. Dziękuje bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję, panu posłowi. Głos teraz zabierze pan poseł Żyżyński, w następnej kolejności pan poseł Piontkowski. Prośba z mojej strony o wypuszczenie słowika poza salę, aby nam tutaj nie umilał posiedzenia.

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Pan minister przedstawił nam teorie, ale chcę zapytać, czy wie, co dzieje się w praktyce. W dawnych normalnych czasach, przed drugą wojną światową funkcjonowało coś takiego jak dodatek drożyźniany w dużych miastach, m.in. w Warszawie. Życie jest dużo droższe w Warszawie. Te wszystkie reguły, które pan prezentuje nie uwzględniają takiego prostego faktu. Samorządy finansują wynagrodzenia nauczycieli ze środków, które posiadają. Z tego, co mówili mi nauczyciele w Warszawie Biuro Edukacji prowadzi jakąś politykę, którą oni określają jako horror. W niektórych samorządach poobcinano dodatki motywacyjne, pomimo, jak powiedziałem, wyższych kosztów utrzymania. Uważamy, że trzeba wrócić do takiej normalnej zdrowej praktyki w ramach, której państwo odpowiada za edukację a przede wszystkim wynagrodzenia nauczycieli i prowadzi jakąś racjonalną rozsądną politykę. Pamiętajmy o tym, że wynagrodzenia to jest dostarczenie rodzinie środków, które pokrywają koszty utrzymania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję. Teraz głos zabierze pan poseł Piontkowski a w następnej kolejności zabierze głos pan poseł Sprawka. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Po pierwsze, nie wiem, czy państwo zwrócili uwagę na to, że cele, które są formułowane przez MEN w dokumencie, który został nam przesłany, mają się w jakikolwiek sposób do tego, co państwo proponujecie w Karcie Nauczyciela. Ja tylko przypomnę, że między innymi MEN pisze o tym, że ma to na celu zwiększenie poziomu nauczania i jakości pracy szkoły. Tak naprawdę żaden z elementów, który był omawiany dzisiaj przez ministra, praktycznie nie wpływa na tę jakość. Przynajmniej ja nie widzę jakiegoś bezpośredniego związku między jednym a drugim.

Mówi się tam również o tym, że ma to zapewnić lepszą organizację pracy szkoły. Szczególnie mówi się o tym w punkcie czy zagadnieniu dotyczącym rozliczania zajęć. Panie ministrze, jaki jest związek między tym, że na nauczyciela nałoży się dodatkowy obowiązek administracyjny – tworzenie jakiś dzienniczków, rejestrowania zajęć, jeżeli będzie to *post factum*. Nie będzie to w żaden sposób wpływało na organizację pracy szkoły. Dziś większość tych zajęć, o których państwo mówią, że nauczyciel będzie mógł dodatkowo rejestrować i tak są rejestrowane w dokumentach szkolnych. Czy to w protokołach rady pedagogicznej, czy w zapisach w dziennikach lekcyjnych. Od tego czy te same informacje zapiszemy w jakimś dzienniku indywidualnie przez każdego nauczyciela, to nic się nie zmieni tak naprawdę w sposobie organizacji pracy szkoły. Przecież dyrektor i tak wie, czy wysyła swego nauczyciela na jakieś szkolenie, czy nie. Czy nauczyciel był na posiedzeniu rady pedagogicznej, czy na spotkaniu z rodzicami. W jaki sposób ten dodatkowy biurokratyczny obowiązek przełoży się na lepszą organizację pracy szkoły. Proszę wytłumaczyć związek przyczynowo-skutkowy.

Kilkakrotnie na posiedzeniach Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży przekazywaliśmy to, co mówią wszyscy nauczyciele, że ostatnie lata to jest biurokratyzacja pracy nauczyciela. On ma już nie uczyć. Jest rozliczany nie z tego, jak uczy na lekcjach, jak wywiązuje się ze swoich obowiązków dydaktycznych, a przede wszystkim z tego, czy dobrze, czy źle wypełnił dokumentację szkolną.

Pani minister Joanna Berdzik, o ile mnie pamięć nie myli, opisywała, być może pani Krystyna Szumilas, że w ministerstwie trwają prace zmierzające do odbiurokratyzowania obowiązków nauczyciela. Zamiast tego państwo dokładają kolejny wielki obowiązek administracyjny. Rozumiem, żeby jeszcze coś z tego wynikało, to pewnie byłaby zgoda i większość by nie protestowała. Ale jest to tak naprawdę praca sama w sobie. Bo co dyrektor będzie to sprawdzał jeszcze raz? Jeżeli dyrektor to ma sprawdzać, to on o tym wszystkim ma informacje. Jeżeli, nie wiem, ktoś z kuratorium, to po, co to tak naprawdę?

Element kolejny. Mówią państwo o urlopie dla poratowania zdrowia. Chociaż sam nie jestem lekarzem, to zdecydowana większość lekarzy mówi, że dużo łatwiej zapobiegać chorobie niż ją leczyć. Stąd lekarze wielokrotnie mówią, że polski system opieki zdrowotnej niestety nastawiony jest tylko i wyłącznie na leczenie, a nie zapobieganie. Państwo niestety idą w tym samym kierunku. Ustalenie bariery 20 lat pracy w szkole oznacza, że co najmniej nauczyciel czterdziestokilkuletni, powyżej 45 lat będzie mógł ewentualnie ubiegać się o urlop zdrowotny. Czyli ten urlop nie będzie pełnił tak naprawdę żadnej funkcji profilaktycznej. On będzie mógł tylko i wyłącznie ewentualnie pomóc nauczycielowi spróbować wyjść z trudnej sytuacji zdrowotnej, gdyż choroba będzie dosyć poważnie zaawansowana.

Podobne urlopy zdrowotne obowiązują także w innych państwach europejskich. Są także urlopy dla celów kształcenia – u nas takiego urlopu nie ma. Dziś państwo proponują zlikwidowanie tego urlopu. Nie wiem, czy ktoś z państwa w MEN pracował w szkole nieco dłużej i czy zdaje sobie sprawę, jakie są tam napięcia psychologiczne. Jaki to trudny zawód w relacjach osobowych.

Kolejny element. Drobna rzecz, bo dotyczy części gminy. Mam tutaj na myśli dodatek wiejski. Z informacji, którą uzyskałem dodatek wiejski stanowi część subwencji oświa-

towej doliczanej dla gmin wiejskich. Chyba stanowi 8,8% kwoty bazowej. Czy przedstawiciele samorządów, który chociaż tak bardzo chce likwidacji tego dodatku, czy MEN policzyło skutki finansowe tej zmiany, którą państwo wprowadzą. Czy one będą dla samorządów korzystne czy negatywne? Jaki będzie bilans finansowy takiego sposobu obliczenia dodatku wiejskiego?

Element kolejny dosyć specyficzny. Państwo wprowadzili zapisy dotyczące organizacji środków unijnych. Rzeczywiście dotąd żadnej regulacji nie było, ponieważ wydawało się, że środki unijne, że to jest rzecz tymczasowa, która na stałe nie wchodzi w finansowanie zadań państwowych RP. Państwo wprowadzając takie zmiany w Karcie Nauczyciela uznają niejako, że do końca świata będziemy korzystali, że środków unijnych. Chyba, że za kilka lat planujecie na pewno przeprowadzić kolejną nowelizację Karty Nauczyciela i zlikwidować ten zapis, kiedy skończą się środki unijne. Dziwi też tutaj podejście do sposobu opłacania tych zajęć. Nie wiem, dlaczego uznają państwo, że osoba, która prowadzi środki finansowane między innymi z Unii Europejskiej musi być lepiej wynagradzana niż nauczyciel, który normalnie wykonuje swoje obowiązki. Z tych założeń, które otrzymaliśmy wynika, że nauczyciel, który będzie prowadził zajęcia dodatkowe dla uczniów ze środków unijnych musi dostać minimum 150 takiej samej stawki, jaką otrzymałby za prowadzenie normalnych zajęć. Czym tak naprawdę różni się jakiś program dokształcania ze środków unijnych od na przykład zajęć dodatkowych finansowanych przez samorządy. One często to prowadzą. Dlaczego państwo tak różnicują, nazwijmy to, zajęcia krajowe i europejskie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję. Teraz głos zabierze pan poseł Sprawka a w następnej kolejności pani posłanka Fabisiak. Oddaję głos, panie pośle.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze. Najpierw chcę ustalić następującą informację. W materiale datowanym na 21 marca jest napisane, że projekt zostanie skierowany do konsultacji społecznych, że będzie udostępniony w Biuletynie Informacji Publicznej Rządowego Centrum Legislacji. Pod koniec wystąpienia pan minister powiedział, że te konsultacje już prowadzicie. Czy to są te formalne konsultacje? Jeśli tak to, od kiedy one trwają? Pierwsze pytanie.

Drugie, czy założenia dotyczące urlopu dla poratowania zdrowia były konsultowane z ministrem zdrowia? Czy minister zdrowia akceptuje tę propozycję rozwiązania? Żeby nie wyszło tak, jak z ustawą przedszkolną. No, bo proszę państwa, ustawa przedszkolna padła z powodu oporu Rządowego Centrum Legislacji i Ministerstwa Finansów oraz Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej i wiadomo, z jakiego powodu.

Teraz kilka uwag merytorycznych dotyczących poszczególnych założeń. Pierwszą odnoszę do wynagrodzenia nauczycieli. Panie ministrze to, co proponujecie państwo, to jest dokładnie ruchem odwrotnym do tego, który powinien być wykonany. System wynagradzania powinien być upraszczany a nie bardziej komplikowany. To, co państwo proponujecie – zastępowanie jakimiś składnikami kalkulacyjnymi absolutnie nie ułatwi realizacji tego celu, który państwo sobie stawiacie. To jest po prostu nie prawdą. To, żeby wzmocnić rolę dodatku motywacyjnego, to trzeba stworzyć dla niego przestrzeń poprzez ilość środków kierowanych na wynagrodzenia, ustalenie sztywnych elementów, jak wynagrodzenie zasadnicze i poszczególne składniki. Natomiast, jeżeli państwo mówicie o uelastycznianiu a do średniej jeszcze, czy do tych jakiś tam wskaźników kalkulacyjnych – co jest jakimś horrendum, co państwo wymyśliliście – włożenie do tego dodatku wiejskiego, to jest dokładnie ruchem odwrotnym. To zacieśnia przestrzeń do dodatku motywacyjnego, a go nie rozszerza. Panie ministrze, niedługo dowiem się, że wartość tabletu, to jest składnik mojego wynagrodzenia.

Dodatek wiejski. Już wielokrotnie mówiłem, że potrzebne są zmiany w Karcie Nauczyciela, jeśli chodzi o system wynagradzania nauczycieli, ponieważ wynagrodzenie nauczycieli powinno być miernikiem pracy. A przepraszam bardzo, czy bycie nauczycielem na terenie wiejskim to, jest miernik pracy? Na litość boską! Zwracałem uwagę, że w art. 30 jest kilka składników, które nie są miernikami pracy. Odprawa emerytalna

na przykład nie jest miernikiem pracy. I te elementy w pojęciach średniej... Oczywiście przy odpowiednim zmniejszeniu średniej powinno się przeprowadzić taką operację, a nie odwrotną. Jest to destrukcyjny pomysł. Panie ministrze, tylko zrobicie chaos jeszcze większy niż w tej chwili.

Kwestia następna to awans zawodowy. Proszę państwa, chcecie państwo przenieść postępowanie na stopień nauczyciela dyplomowanego z organu nadzoru pedagogicznego do organu prowadzącego, pisząc: "Postępowanie o nadaniu stopnia awansu zawodowego mieści się w ramach *stricte* nadzoru pedagogicznego." Proponujecie państwo wyeliminowanie w ogóle pracowników nadzoru pedagogicznego ze składów komisji.

Panie ministrze, ja polecam lekturę art. 31, który mówi o zadaniach kuratora, art. 33, który mówi o tym, czym jest nadzór pedagogiczny. Proszę sobie porównać, kto ma większe kompetencje oceny, wiedzy, umiejętności, kompetencji nauczyciela – organ prowadzący czy organ nadzoru pedagogicznego. To jest jakieś kolejne absurdalne założenie w ustawie. Państwo jak by zupełnie stracili obraz, jak funkcjonują w niektórych samorządach komórki edukacji. Patrzycie z punktu widzenia dużych miast. Sięgnijcie do gmin małych, wiejskich do tych specjalistów, którzy tam niejednokrotnie funkcjonują, przykłady z Darłówka itd. I zobaczycie państwo, komu powierzacie tę kompetencję. Piszecie państwo, że to ma podnieść jakość kształcenia nauczycieli, kompetencji. To są jakieś... Powiem szczerze, jestem drugą kadencję w tej Komisji i tak destrukcyjnego projektu ustawy, dosyć rozległego, to nie było.

Kwestia następna, to sprawy związane z włączaniem rady rodziców. Proszę państwa, do awansu zawodowego można wziąć przewodniczącego rady dzielnicy. Ale pragnę zwrócić uwagę, na to, co szczególnie jest widoczne w postępowaniach odwoławczych. Dlaczego nieprzyznanie kolejnego stopnia awansu najczęściej jest odrzucane w MEN? Dlatego, że jeżeli dominują opinie a nie twarde dowody, nie twarde mierniki, to niestety, ale trudno jest stwierdzić, że taki stopień się nie należy nauczycielowi. W związku z tym oczywiście należy doskonalić system awansu zawodowego, ale znowu nie w tę stronę. To powinno pójść do takich procedur i takiego składu oceniającego, który rzeczywiście na podstawie obiektywnych mierników będzie w stanie określić efekty kształcenia i wychowania danego nauczyciela. Wprowadzanie kolejnych obserwatorów rozmydla to postępowanie. Pragnę zwrócić uwagę, że jeżeli rodzice chcą wyrazić swoją opinię, to mają taką możliwość. I *chwatit*. Dlatego, że doprowadzicie państwo do tego, że postępowania w komisjach to będą wybory mis piękności, a nie ocena merytorycznej wartości pracy danego nauczyciela. Panie ministrze, powiem tak: ubolewam, co prawda nie mówię o takim kształcie, w jakim była ta ustawa, że ustawa przedszkolna trafiła na razie do kosza i dopiero może w 2014 rok coś się wydarzy. Mam nadzieję, że taki sam los spotka ten projekt ustawy.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję, panie pośle. Teraz głos zabierze pani posłanka Fabisiak a w następnej kolejności pani posłanka Machałek. Oddaję głos pani poseł.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Ostatnie zdanie pana posła mnie zmartwiło, bo jeśli się cokolwiek chce zrobić dobrego, to trzeba zmieniać konstruktywnie, zgłaszać konstruktywne propozycje. Tu była tylko krytyka. To martwi, jeśli rzecz dotyczy szkoły, dotyczy naszych dzieci. Bo szkoła to uczeń, z jednej strony nauczyciel a z drugiej rodzic. Często wyrażałam także uwagi krytyczne. W tej chwili mam satysfakcję z powodu tych zmian. I przedstawię pewną koncepcję skąd ta radość. Ona będzie uzasadniona. Otóż są dwa zapisy, które były przedstawione. Pokazują one, że zwiększa się rola rodziców. Nie mogę w pełni zgodzić się z panem posłem, choć nie chodzi tutaj o polemikę, ale rola rodziców w polskiej szkole jest za mała. Rodzice oczywiście ciągle czują lęk no, bo to nauczyciel, w jakiś sposób oddziałuje na ucznia. Ale to musi się zmienić. Rodzice muszą mieć faktyczny udział i w tym kierunku to idzie. I to są te dwa zapisy, o których zaraz powiem. Pierwszy to jest ten, który mówi, że nauczyciel ma mieć czas dla rodziców. To delikatnie jest zapowiedziane. To będzie powiedziane, że nauczyciel ma rejestrować swój czas, który będzie dla rodzica i dla ucznia. Maleńka dygresja. Otóż wizytowałam bardzo wiele szkół,

byłam cztery miesiące na stypendium w USA i wówczas – to była szkoła dla przyjemności – bo miałam inny zakres swoich obowiązków. Nauczyciel w USA, który nie ma kontaktu stałego z rodzicami, sadzę, że w ogóle nie może być nauczycielem. To jest jak gdyby *a'priori,* ponieważ jest to jak gdyby program wychowawczy. Jak wiadomo, szkoła amerykańska ma wiele problemów wychowawczych. Nauczyciel *a'priori* musi mieć czas i to dużo czasu, właściwie on jest dyspozycyjny dla rodziców, bo rodzic chce, akurat wtedy ma czas, wraca z pracy i wieczorem dzwoni i chce przeprowadzić rozmowę. I tak samo dla uczniów. Dziękuję panie ministrze za ten zapis, że dla nauczyciela to nie będzie obligo, to jest zapisane, że będzie rejestrował. Ale daje do myślenia. To rzecz pierwsza.

Druga sprawa. Sądzę, że jak najbardziej wskazane jest, aby przy opiniowaniu do awansu zawodowego był rodzic. Niech ktoś z tych rodziców w jakiś sposób się wypowie i wcale nie tylko trzeba mieć ładne włosy i oczy, a przede wszystkim, czy jest się wychowawcą i dobrym nauczycielem.

Kolejna kwestia. Tu może pewna uwaga. Gdy słuchałam i czytałam wszystkie założenia dotyczące doskonalenia nauczycieli, to myślę, że warto to przemyśleć. Daję pod rozwagę, aby samorząd mógł organizować szkolenia dla rodziców. W tej chwili organizować może, ale nie może sfinansować. A przecież nikt bliżej samorządu nie jest, niż rodzic ucznia, który jest uczniem szkoły danego samorządu i danej jednostki samorządowej. To pierwsze do rozważenia.

I jeszcze mam jedną rzecz także do przemyślenia. Z satysfakcją też przyjmuję zapisy dotyczące socjalnych rozwiązań, te dla szkół wiejskich. Myślę jednak, zastanawiam się, czy nie staje się problemem dla samorządu pozyskanie nauczycieli, jeśli nie będzie tej możliwości zapewnienia mieszkania. Często to jest ten czynnik, ten bonus, który bardzo pociąga. Więc, moim zdaniem, nie należy tego zapisywać jako twardy jakiś bonus, ale jako możliwość. Żeby nie doprowadzić do sytuacji, w której samorząd nie będzie mógł, nie mając nauczyciela języka, matematyki, nauczyciela przedmiotów trudnych dla pozyskania, nie będzie mógł przyznać tego mieszkania, bo jak gdyby będzie zablokowany. Myślę tylko o takiej rzeczywistości i dziękuję za te założenia.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję pani posłance. Teraz pani posłanka Machałek. Jako następna zabierze głos pani poseł Nowak. Oddaję głos pani posłance Machałek.

Poseł Marzena Machałek (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Wiele tu padło bardzo krytycznych zdań na temat założeń do zmian ustawy – Karty Nauczyciela. W całości je podzielam oprócz jednego zdania, gdyż uważam, że jest to kolejna nie jedna, ale niestety następna, jeżeli z tego powstanie a mam nadzieję, że nie powstanie ustawa, która uderza w system polskiej edukacji i go demontuje. Pierwsza ustawa niestety jest już realizowana, ta słynna z 2009 roku i ona się niestety już odbija na jakości edukacji. Teraz te założenia to jest bardzo silne uderzenie w nauczycieli. Pod płaszczykiem poprawy jakości pracy, tak naprawdę te założenia doprowadzą do obniżenia jakości pracy. Bowiem nauczyciel będzie musiał się głównie koncentrować nie na pracy z dzieckiem, nie na pracy z rodzicem, tylko na rejestracji swojej pracy, czyli tak naprawdę zostanie oderwany od istoty tego, co powinien robić na rzecz „papierologii". Zastanawiające jest tylko jedno, jeżeli nauczyciel ma rejestrować, to niech rejestruje wszystko ze sprawdzaniem zeszytów i przygotowaniem się do lekcji. Wtedy wyjdzie całkowity czas pracy i trzeba będzie płacić nadgodziny.

Poza tym jest jeszcze jedna rzecz. To, co ma być rejestrowane, już jest w tej chwili rejestrowane. Czyli ma być stworzona druga dokumentacja, która będzie dublowaniem tej, co jest. Jeżeli ktoś pracował w szkole to, to wie. Spotkania z rodzicami, wywiadówki są już w tej chwili rejestrowane. Czyli trzeba będzie tworzyć drugą dokumentację, która będzie powieleniem obecnej. Czyli czemu to ma służyć? Poprawie jakości? To jest absurd. Wydaje się, że ktoś, kto tego... Przecież nie dyskutujemy o tym, mówię to do koleżanki posłanki Fabisiak, że nauczyciel powinien się kontaktować z rodzicami i mieć z nimi dobry kontakt.

W ogóle nie rozmawiamy, bo to jest jasne, że powinien mieć taki kontakt. Ale zabierając go od rodziców na rzecz papierów, to robimy dokładnie rzecz odwrotną i na to zgody być nie może. Po prostu trzeba to przemyśleć. Oczywiście mając większość, przegłosujecie wszystko i nazwiecie zło dobrem. Ale to jest bardzo złe założenie. Jest to uderzające w zasadzie w nauczyciela.

Kolejna sprawa, to urlop zdrowotny. Dyskusje na temat celowości urlopów zdrowotnych już były na wielu spotkaniach. Natomiast to, co proponujecie, właściwie nie jest ograniczeniem a to jest zabranie urlopów zdrowotnych. Pierwszy urlop po 20 latach pracy, czyli przez 20 lat, kiedy jest potrzebny praktycznie jest nieosiągalny. Nauczyciele, którzy mogliby dojść do siebie na takim urlopie i dalej pracować, będą musieli odejść z zawodu. To jest właściwie zabranie 20 lat pracy w zawodzie nauczyciela. Ktoś, kto pracował 20 lat nieprzerwanej pracy to wie, że po 20 latach to jest zabranie możliwości poratowania swojego zdrowia i powrotu do pracy. Jest to następne uderzenie w nauczyciela.

Następna rzecz, to sprawa awansu zawodowego. Tworzenie w tym awansie nie kryteriów, które byłyby w jakikolwiek sposób zobiektywizowane, a tylko pewnej presji psychologicznej na nauczyciela. Tak to należy oceniać. Też mam taką nadzieję, bo tutaj padło bardzo wiele rzeczowych argumentów, że ta ustawa nie wejdzie w życie. I właściwie przenoszenie awansu zawodowego do samorządu to jest następny etap z poprzedniej ustawy, gdzie już ograniczono kompetencje nadzoru pedagogicznego na rzecz samorządu. Tam, gdzie jest właściwie badana istota jakości, oceny jakości, czyli jak się ocenia pracę dyrektora nauczyciela, zabiera się to organowi nadzoru a tam gdzie, to jest niepotrzebne, to się pozostawia. Trudno niestety nie podkreślić tego, że jest to następna ustawa, która będzie ustawą, która będzie uderzała w system oświaty. W tym momencie bardzo konkretnie w nauczycieli, którzy są najważniejszym ogniwem pracy z dzieckiem i z rodzicem. Mam nadzieję, że to po prostu nie wejdzie w życie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję, pani posłance. Teraz głos zabierze pani posłanka Nowak i następnie pan poseł Dolata.

Poseł Maria Nowak (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Wiele uwag już padło. Szanując, więc czas nas wszystkich, nie będę ich powtarzała. Chcę odnieść się bardzo krótko do kilku spraw. To, o co pytał poprzednik, to te problemy już tutaj padły. Mianowicie punkt 7 – rozszerzenie zakresu rejestrowania zajęć. Jeżeli nauczyciel wykaże, że pracuje więcej niż 40 godzin, to proszę jasno powiedzieć, czy dostanie gratyfikacje? I co jeśli nauczyciel ma na przykład dodatkowo 1/3 godzin dydaktycznych, to zapis był 40 godzin w tym 18 godzin dydaktycznych. Jeżeli mamy godzin dydaktycznych na przykład o 6 więcej, czy ma nawet półtora etatu, czy to się wlicza w te 40 godzin, czy automatycznie musi wykazać się większą ilością tych godzin przepracowanych dodatkowo. Proszę na to jasno odpowiedzieć no, bo te pytania pojawiają się także na naszych spotkaniach z nauczycielami.

Druga sprawa, to zapisywanie niektórych zajęć. Panie ministrze, to też było tu powiedziane, ale do tego chcę krótko się odnieść. Dostępność nauczycieli dla rodziców i uczniów. W dziennikach – nie wiem czy może ostatnio coś się zmieniło – ale w dziennikach na ostatniej stronie była taka tabela – spotkania nauczyciela z rodzicami. Tam się wpisywało nawet indywidualne spotkania. Poza tym dyrektor szkoły zobowiązany jest do tego, gdy już plan lekcji jest ustalony, przygotować harmonogram godzin dostępności nauczyciela dla rodziców. Podaje się to rodzicom na zebraniach. Więc to jest rejestrowane. Dodatkowa rejestracja to będzie powielanie pewnych już rejestrowanych czynności nauczyciela.

Mam jeszcze pytanie do punktu – organizacja i finansowanie zadań ze środków unijnych. Panie ministrze, z mojego doświadczenia – mam doświadczenie z jakiegoś tam terenu – chyba, że w MEN są inne dane, ale szkoły zupełnie dobrze sobie radzą z pisaniem projektów, pozyskiwaniem środków unijnych. Natomiast ciągle jak gdyby ich projekty są odrzucane ze względu na zbyt małą ilość tych środków. Więc, może należałoby zwiększyć ilość środków, które będą dostępne dla szkół, bo ja rozumiem, że to mają być

kolejne szkolenia, kolejne kursy jak napisać, to my te nasze pieniądze, które powinny trafić tam do środowiska, do gminy, do szkoły, przeznaczymy dla firm, które będą organizowały szkolenia. Tego się obawiam i proszę o sprecyzowanie tego zapisu. Tak to rozumiem, że nauczyciele będą mogli się szkolić. Z mojej obserwacji wynika, że oni doskonale to potrafią robić, tylko niech będzie więcej środków.

I ostatnia kwestia. Ostatnio byłam na wielu spotkaniach z rodzicami. W dwóch spotkaniach z przewodniczącymi rady szkoły był obecny pan Wojciech Starzyński, za co bardzo mu dziękuję. Na co rodzice zwracają uwagę? Ze owszem są zapisy o tym, że mogą włączać się w życie szkoły, ale często te zapisy są mało realne, albo są martwe, dlatego, że rodzice nie chcą. Podam przykład jak to należałoby w jakiś sposób uregulować. Jeżeli rodzice mają zaopiniować plan wychowawczy szkoły chyba do końca września. Pierwsze spotkanie z rodzicami robi się na przykład 26 września. Pierwsze zebranie dyrektor zwołuje i dopiero są wybory. Rodzice jeszcze się za bardzo nie znają i mają zaopiniować. Dyrektor mówi, proszę to zaopiniować mam czas tylko do końca miesiąca. A czasem to jest na dzień przed zakończeniem terminu. Więc co rodzice mogą zrobić. Jedynie zaopiniować, bo nie będą zakłócać pracy szkoły. Takich przykładów rodzice podawali o wiele więcej. Temu należy się przyjrzeć. Natomiast jak najbardziej jestem za, żeby rodziców włączać. Jeżeli rodzice mają kompetencje, to muszą także mieć sprecyzowane obowiązki. Bo nie ma prawie kompetencji bez obowiązków. I o tym trzeba po prostu mówić. Mam takie odczucie, że jest dobrze, że dostaniemy to, co pan minister nam jeszcze tutaj przekazał, ale im bardziej poznajemy szczegóły, tym mamy więcej uwag. Ja bardzo chciałabym, abyśmy mogli z tymi szczegółami jeszcze lepiej się zapoznać. Mam nadzieję, panie ministrze, że nasze, zgłaszane, uwagi będą wzięte pod uwagę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję. Teraz głos zabierze pan poseł Dolata. Zanim oddamy głos panu posłowi, zapytam, czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos, bo będę zamykał listę posłów. Mamy ostatnie zgłoszenie. Pan poseł Dolata, a następnie pani poseł Kopaczewska, proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Już od sześciu lat obserwujemy destrukcję systemu oświaty. MEN mocno się trudzi i widać, że nie ustaje w zabiegach, aby ten proces doprowadzić do szczęśliwego dla siebie finału. To, co ostatnio usłyszeliśmy od pana ministra jest kontynuacją tych działań. Mechanizm jest dość prosty. Najpierw redukujemy subwencję oświatową, zmuszamy samorządy do podejmowania działań, które jakby mieszczą się w takich docelowych planach ministerstwa, czyli rękami samorządów robimy swoje. Myślę, że musicie się dość mocno spieszyć z tymi zmianami w Karcie Nauczyciela, bo wyprzedzą was samorządowcy.

Podam tylko przykład, już kiedyś o tym mówiłem, burmistrza Środy Wielkopolskiej. Wziął on sprawy w swoje ręce i bardzo skutecznie walczy z Kartą Nauczyciela. Usiłował przekazać prowadzenie przedszkoli spółce miejskiej, komunalnej Środa 21. Kiedy rada gminy tego nie uchwaliła, to podjął decyzję, że od września 2012 roku nabór do grup trzylatków będzie prowadzony tylko przez spółkę w obiektach, przedszkolach gminnych. Zakazał dyrektorom tych przedszkoli prowadzenia rekrutacji.

Co to oznacza? Po trzech latach przedszkola gminne nie będą miały naboru, wygasną same. Natomiast wszystkie dzieci w wieku przedszkolnym będą uczęszczały do przedszkoli prowadzonych przez spółkę, gdzie oczywiście Karta Nauczycieli nie obowiązuje. Burmistrz poszedł dalej i postanowił przekazać szkoły spółce miejskiej. Spółka ma 100% udziału gminy. Rozległy się protesty wobec tego procederu, więc burmistrz ograniczył swój zamiar do szkół wiejskich. Też to oprotestowano, też były spotkania z rodzicami, z nauczycielami i pan burmistrz znalazł szybko sposób na obejście ewentualnych problemów prawnych, a mianowicie powołał spółkę Środa 21 edu. Gmina ma tam 20% udziału a pozostałe udziały mają prezesi tej spółki, sołtysi miejscowości, w których szkoły mają być przejęte i dyrektorzy szkół. W ten sposób najprawdopodobniej w krótkim czasie nie będzie na terenie gminy żadnej szkoły, która byłaby szkołą publiczną, gdzie organem prowadzącym byłaby gmina. Wszystko to jest opisywane w prasie lokalnej, również bran-

żowej. „Głos Nauczycielski" o tym wielokrotnie pisał, i dzieje się to z absolutną biernością wielkopolskiego kuratora oświaty i wojewody.

Pani przewodnicząca, to jest dokładnie na temat. Natomiast, jeśli pani wzywa mnie do powrotu do tematu, to ja powiem już krótko, jaka jest istota tych zmian. Można byłoby ją określić trzema sformułowaniami – to jest infantylizacja, biurokratyzacja i pauperyzacja. Infantylizacja – to rodzice oceniający nauczycieli. Nie wiem, dlaczego nie idziecie dalej, przecież można by głos decydujący oddać uczniom, żeby oni zdecydowali, czy nauczyciel zasługuje na awans, czy nie zasługuje. Biurokratyzacja – mówiono tutaj już wiele na ten temat, to nie będę się powtarzał. Pauperyzacja – też mówiono wiele, więc nie będę się powtarzał.

I konkluzja, ja w odróżnieniu od pana posła Sprawki, czy pani poseł Machałek wcale nie trzymam kciuków, żeby koalicji nie udało się przeforsować tych zmian. Bo do tej pory MEN niszczył system oświaty, niestety przy bierności mojego środowiska, przy bierności nauczycieli, którzy jakoś tam byli oszczędzani w tym niszczeniu. Natomiast teraz uderza się w podstawy ich bytu. Mam nadzieję, że to będzie taki moment otrzeźwienia, że moje koleżanki i koledzy zaczną na własnej skórze odczuwać działania najpierw pani minister Hall a teraz pani minister Szumilas i rozpocznie się bunt wobec tego, co ten rząd, ta kolacja robią z polską oświatą. I to będzie wasza ostania zmiana. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję, panu posłowi. Teraz pani posłanka

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Panie przewodniczący, ja chyba powinnam jako przedstawiciel wnioskodawców ...

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Pani poseł, będzie pani miała jak najbardziej możliwość wypowiedzi.

Poseł Domicela Kopaczewska (PO):

Mogę, tak? Panie przewodniczący? Dziękuję. Proszę państwa, szanowni państwo posłowie, posłanki, zaproszeni goście. Zacznę tak, jak zaczynam każde spotkanie od kilku miesięcy, które prowadzę z nauczycielami, dyrektorami szkół, samorządowcami. Generalne założenia zmian w ustawie – Karta Nauczyciela są bardzo dobrymi zmianami dla dobrych nauczycieli. I spróbuję to moje stwierdzenie za chwilę udowodnić. Społeczny odbiór pracy nauczycieli jest taki, że pracują 18 godzin, mają dwa miesiące wakacji, a poza tym nic nie robią. Prawda jest inna.

Państwo w swoich wypowiedziach mówili o tym, że jest znacząca grupa nauczycieli, która swoje zadania wykonują z pełną odpowiedzialnością. Prowadzą wiele innych zajęć oprócz zajęć dydaktycznych, które mieszczą się w konwencji zadań nauczycieli. Ale obecnie w większości te zadania nie są wpisane w ustawę – Karta Nauczyciela. W związku z tym to, co proponuje rząd, aby zrobić otwarty katalog zajęć, który realizują nauczyciele, jest niczym innym jak bardzo dobrym rozwiązaniem, pokazaniem tego, co naprawdę robią nauczyciele, jaką pracę wykonują na rzecz dziecka. I z tym stwierdzeniem gro nauczycieli, którzy uczestniczyli w spotkaniach, się zgadza. Rzeczywiście oni te zadania wykonują, realizują i one w pewien sposób w szkole są dokumentowane. W tej chwili w założeniach te zadania mają przyjąć pewien system pracy nauczycieli. Co do tego nie ma wątpliwości, że dobry nauczyciel pracuje dłużej niż 18 godzin. Dajmy, więc pewne podstawy, rozwiązania prawne, które pozwolą nam wszystkim w sposób obiektywny i rzeczowy patrzeć na pracę nauczyciela. To po pierwsze.

W związku z tym, to założenie, aby uszczegółowić zakres zadań nauczyciela, jest moim zdaniem bardzo dobrym rozwiązaniem. Nie do końca wypełniającym katalog zadań, ale nad tym możemy podyskutować, kiedy będziemy rozmawiać już o konkretnych rozwiązaniach.

I druga sprawa dotycząca urlopu dla nauczycieli. W związku z tym, jeżeli robimy założenie, że nauczyciel jest na urlopie, kiedy wypełnia kartę urlopową, to jest to rzeczywiście takie rozwiązanie, jakie dotyka każdego innego pracownika. W każdym innym czasie wykonuje zadania na rzecz szkoły. Nie jest to jego dobra wola, widzimisię, a tylko jego obowiązek. I te zadania w tej chwili nauczyciele wykonują. Jakby sposób podejścia

do realizacji tych zadań, jest bardziej sprecyzowany i bardziej obiektywny. Po dyskusji z nauczycielami stwierdzam, że do tego też nie zgłaszają zastrzeżeń. Po szczegółowej analizie, o której mówił również pan minister, wynika, że rzeczywiście dobry nauczyciel tyle pracuje.

Przypominam sobie czasy, kiedy byłam dyrektorem szkoły, co prawda to było 10 lat temu, kiedy robiliśmy plan zajęć, plan pracy nauczyciela. Na tej słynnej tablicy wpisywaliśmy kołeczkami, co nauczyciel robi i na jakiej jest lekcji. Były tak zwane okienka. Te okienka były po to, aby nauczyciele spotykali się z rodzicami. To był czas na indywidualną rozmowę z nauczycielami. I państwo to potwierdzacie, że w wielu szkołach tak się dzieje. Dlaczego nie mamy tego unormować w sposób prawny?

Natomiast rzeczywiście możemy dyskutować nad tym, czy to ma być system. Jeśli to ma być pewien system, który wpływa na poprawę jakości pracy szkoły, gdzie każdy nauczyciel, każdy wychowawca jest elementem tworzenia tego systemu, to rzeczywiście należy zastanowić się nad tym, w jaki sposób to dokumentować, aby było to podstawą do diagnozy, czy analizy działań na przyszłość pracy szkoły. I tu państwo podnosicie problem rejestrowania czynności. Możemy o tym dyskutować. Jak to zrobić, żeby nie powielać pewnych zadań, żeby to było obiektywne i żeby to służyło rzeczywiście podnoszeniu jakości pracy szkoły.

Następny problem dotyczący wynagrodzeń nauczycieli. Wielu samorządowców i również nauczycieli związkowców podnosiło problem tak zwanego dodatku wyrównawczego, że jest to dodatek nie za pracę, że on nie ma elementu jakościowego. I ta propozycja, którą składa w swym projekcie minister edukacji dotycząca generalnie wysokości środków na wynagrodzenia nauczycieli się nie zmienia. Będzie to wewnętrznie tak regulowane, że te wynagrodzenia będą miały charakter motywacyjny. Będą otrzymywali ją ci nauczyciele, którzy pracują więcej, którzy pracują lepiej. Mam nadzieję, że pan minister wyjaśni to do końca, żeby nie było wątpliwości.

Następna sprawa to dodatek wiejski. Tutaj chcę powiedzieć jedną rzecz. Panie ministrze, moim zdaniem ministerstwo dokonało pewnego półśrodka. Moim zdaniem, ta propozycja jest za mało daleko idąca. Przypomnę jeszcze raz, jakie były podstawy wprowadzenia dodatku wiejskiego w latach 80. Wtedy nie mieliśmy dobrze wykształconych nauczycieli na wsi i trzeba było znaleźć motywację do tego, aby ci nauczyciele pracowali na wsi. Nie wiem, czy MEN ma rozeznanie ilu nauczycieli mieszkających w miastach dojeżdża do pracy na wsi. Moim zdaniem, dodatek wiejski obecnie nie ma racji bytu, bo nie istnieje filozofia jego wprowadzenia. Mamy otwarty rynek pracy. W tej chwili warunki pracy w wielu szkołach wiejskich są lepsze niż w dużych szkołach miejskich. Więc, moim zdaniem, należałoby się zastanowić jak te środki, które są w tej chwili naliczane na dodatek wiejski, zagospodarować dla samorządów. Czy przeznaczyć je na edukację tam, gdzie rzeczywiście są trudniejsze warunki pracy, gdzie są niższe możliwości edukacji, niższy poziom edukacji. Dzisiaj nie wiem, nie mogę państwu powiedzieć, jaką wagę powinniśmy zastosować, żeby te środki w takie miejsca przeznaczyć. Rozmawiam z nauczycielami pracującymi w miastach, powyżej 5 tys. mieszkańców, to państwo wiecie, jakie jest ich stanowisko. Absolutnie ten dodatek nie ma racji bytu. Kiedy rozmawiam z nauczycielami, którzy pracują w miejscowościach poniżej 5 tys. mieszkańców, to oni uważają, że ten dodatek im się należy. Argument jest taki, że oni na przykład nie muszą dojeżdżać do miasta, aby doskonalić się. Ja podaję argumenty, które padają na spotkaniach. Jest to trudna decyzja, która wymaga dużej determinacji od nas. Jest jedyny warunek, aby te środki pozostały jako środki edukacyjne. Zgadzam się absolutnie z panem posłem Sprawką, że dodatek wiejski ma charakter socjalny i nie wiem, jaki, ale na pewno nie motywacyjny.

Następna kwestia, która się tutaj pojawił, to jest urlop dla poratowania zdrowia. Ja nie czuję się kompetentna, żeby wypowiadać się jako specjalista w tej dziedzinie, jak lekarz. Z informacji, które uzyskałam od osób kompetentnych, wynika, że część uważa, że jeśli nauczyciel wcześniej niż przed 20 laty ma problemy zdrowotne związane z jego głosem, czy innego typu problemy związane ze zdrowiem, to może korzystać tak, jak inny pracownik z przysługujących mu uprawnień. Urlop dla poratowania zdrowia jest tak, jak sama nazwa wskazuje urlopem dla osób, które część swojej kariery zawodo-

wej przepracowały w zawodzie nauczyciela i po tym okresie wystąpiły u niego problemy zdrowotne.

Moje pytanie do pana ministra jest takie, czy nauczyciele pytają o to, co będzie w sytuacji, kiedy część z nich wykorzystała ten urlop przed 20 rokiem pracy? Czy będzie abolicja w tym zakresie. Czy wszyscy nauczyciele będą mogli korzystać z tego urlopu? Czy te okresy będą zaliczane do urlopu dla poratowania zdrowia?

I następny temat. Wszyscy tutaj z państwa wyrażają opinię na temat znaczącej roli rodziców w procesie edukacyjnym szkoły. Jeśli padają propozycje, w których w jakiś sposób motywują nauczyciela, pani poseł Nowak mówiła o tym, że prawo przewiduje kompetencje dla rodziców. Ale czy mamy jakieś mechanizmy, które wyzwalają u nauczycieli potrzebę współpracy z rodzicami? Nie mamy. I w związku z tym, zgadzam się, że ocena pracy nauczyciela powinna mieć charakter merytoryczny, ale elementem tej oceny powinien być rodzic. Nie w sensie stanowiącym o opinii w tym zakresie. Jak mają rodzice funkcjonować w szkole, skoro nauczyciel nie ma wewnętrznej potrzeby, nie ma mechanizmu, który u każdego nauczyciela spowodowałbym potrzebę współpracy z rodzicami. Myślę o roli konsultacyjnej, czy opiniującej w ocenie pracy nauczyciela. I warto byłoby nad tym podyskutować, jak zmotywować nauczycieli, aby oni mieli potrzebę współpracy z rodzicami. No, dobrze ja wiem, że jest to, co innego. Inny jest charakter motywacyjny, psychologiczny, kiedy rodzic jest w trakcie oceny pracy nauczyciela, czyli jest po części uczestnikiem tego procesu.

I na koniec chciałam państwu powiedzieć, że są pewne wątpliwości, które przedstawiają nauczyciele, które również są we mnie. Jednak uważam, że te zmiany, które proponuje ministerstwo po szerokich konsultacjach zarówno ze środowiskiem samorządu lokalnego jak i ze środowiskiem związków zawodowych, są absolutnie działaniami idącymi w dobrym kierunku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję. Pan przewodniczący Kłosowski, proszę.

Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze szanowni państwo. Po wysłuchaniu wystąpienia pani przewodniczącej Kopaczewskiej wyrażam szczere wyrazy podziwu dla zdolności merytorycznych pani przewodniczącej i takiego na pograniczu demagogii, uzasadniania zmian w Karcie Nauczyciela, będących postulatem wyłącznie jednego środowiska. Pani przewodnicząca mówiła tutaj pięknie o podwyższeniu poziomu pracy dydaktycznej, edukacyjnej, pedagogicznej na terenie szkół. Mówiła o dobru dziecka, na które wszyscy tutaj się powołują i o korzyściach edukacyjnych.

Natomiast szanowni państwo, wszyscy wiemy, jaki był początek prac nad zmianami Karty Nauczyciela. Przypomnę państwu, w tym pani przewodniczącej, te wstydliwe spotkania w lipcu ubiegłego roku, w okresie wakacyjnym poza Komisją Edukacji, Nauki i Młodzieży, na których Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, a właściwie jej przewodniczący próbował doprowadzić do spotkania ze stroną samorządową, pewne ustalenia wyperswadować członkom Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Spotykaliśmy się zupełnie w innym budynku.

A nagle czytamy, w ostatnim komunikacie na stronie internetowej MEN, prezentujący założenia do zmian w Karcie Nauczyciela, takie sformułowanie, że te założenia są wyjściem naprzeciw oczekiwaniom środowisk oświatowych. Dalej kontynuacja tego, co rozpoczęła pani przewodnicząca Kopaczewska. Dlaczego przy tym stole w gronie ludzi kompetentnych nie mamy odwagi, żeby powiedzieć wprost, że to nie są żadne oczekiwania tak szerokich środowisk oświatowych. To jest zupełnie inny demagogiczny temat.

Wszyscy wiemy, że to jest oczekiwanie jednego środowiska, nie do końca oświatowego, czyli środowiska samorządowego, liczącego pieniądze i starającego się wprowadzić, narzucić tego typu zmiany, które jak zwykle oszczędzają na środowisku nauczycieli. Dlatego, że to środowisko nauczycieli pozwoliło na jedno, na drugie. W związku z tym wchodzi się coraz dalej w kwestie kompetencji nauczycieli. Przypomnę państwu, to jest środowisko, które przez ten rząd, poprzedni rząd było chyba najbardziej doświadczane wśród wszystkich środowisk zawodowych.

Proszę państwa, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że temu środowisku zabrano możliwość przechodzenia na wcześniejszą emeryturę, a później obuchem dostało dodatkowy cios, czyli praca do 67 roku życia, to widać, że to jest naprawdę doświadczenie jedno z najczęstszych. Jeżeli mówimy tutaj o rzekomych podwyżkach, to nie zapominajmy o tym, że nie były to żadne podwyżki, bo one były kosztem zwiększenia pracy nauczycieli. A więc kolejne doświadczenia nauczycieli. Zwiększono ich wymiar czasu pracy o tak zwane „godziny karciane". Trzeba o tym pamiętać.

W związku z tym proszę państwa, te wszystkie propozycje pojawiły się gdzieś tam kuchennymi drzwiami. Przypomnę państwu przerwę wakacyjną w ubiegłym roku. Na spotkaniach wakacyjnych pojawił się postulat, który obrazuje, jaki był charakter planowanych zmian. Otóż były zamiary, żeby – przepraszam za kolokwializm – wrobić w ewentualną inicjatywę zmian Karty Nauczyciela środowisko poselskie, ponadpartyjne. Przypominam państwu, były tego typu zamiary, żeby był to projekt komisyjny, żeby to był projekt wspólny bez ujawnienia założeń tego projektu, bez informacji szczegółach, namawiano posłów. Najczęściej było to na forum Komisji Samorządu i Polityki Regionalnej, aby doprowadzić do wspólnego projektu komisyjnego. Dopiero weszlibyśmy tutaj w pewien „pasztet" i mielibyśmy rzeczywiście strasznego kaca moralnego, jak zachować się wobec tego typu postulatów.

W tej sytuacji proszę państwa nie można mieć wątpliwości, że jest to projekt na szerokie zapotrzebowanie środowiska oświatowego. Trzeba powiedzieć wprost, że jest to wyjście na zapotrzebowanie środowiska samorządowego. Nauczyciele tam na dole to odczuwają. Pani przewodnicząca Kopaczewska mówiła o spotkaniach z nauczycielami tam na dole. Na tych spotkaniach wiecie państwo jak nauczyciele odbierają propozycje zmian Karty Nauczyciela? Jako nagonkę, jako dalszy ciąg nagonki na środowiska nauczycielskie. Takie jest rzeczywiste odczucie nauczycieli na dole, którzy pracują z dziećmi i nie mają czasu zajmować się założeniami, zmianami, płonnymi dyskusjami, bo wiedzą, że i tak większość przeforsuje to, co będzie chciało. Natomiast rzeczywiste problemy, o których tu było napomknięte, rzeczywiste problemy środowiska nauczycielskiego, z którymi ja się spotykam, są inne. Proszę posłuchać, bo to jest z dołu. Czytam państwu sms: „Przedszkolanki wygrały przed sądem pracy o wypłatę godzin nadliczbowych", które bojkotował wójt" w jednej z gmin na Opolszczyźnie. To jest problem nauczycieli na dole. Następny sms z tej gminy „Szanowny panie pośle, mamy nowy arkusz organizacyjny ..." – to jest sms z 11 kwietnia, a więc bardzo świeży – „... od września, czyli wstecz a w nim 21,5 godziny. Od nowego roku szkolnego nauczyciele do zwolnienia. Jest pan ostatnią deską ratunku i nadzieją". Takie są proszę państwa autentyczne problemy nauczycieli na dole.

Ostatnia kwestia, to nie wspomniany tutaj problem uregulowania czasu pracy pedagogów szkolnych. Dlaczego nie mówimy o tym, dlaczego w tym postulacie nauczycieli w ustawie o systemie oświaty nie ma mowy o tym, żeby uregulować czas pracy pedagogów szkolnych. Mają uregulowany swój czas pracy w poradniach psychologiczno-pedagogicznych. Wysyłają e'maile, zwracają się, proszą o to i nic się nie dzieje. W związku z tym dwa pytania do pana ministra, które mógłby pan rozwinąć. Jakie środowiska poza tym jednym prorządowym zwracały się do Ministerstwa Edukacji Narodowej z postulatami zmiany w Karcie Nauczyciela? I drugie. Co na te założenia, na temat zmian mówią nauczycielskie związki zawodowe? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję panie przewodniczący. Przypominam, że mamy ograniczony czas. Proszę o możliwe krótkie wypowiedzi, bo na pewno nie jest to zakończenie dyskusji na ten temat na posiedzeniu naszej Komisji. Teraz głos oddajemy przedstawicielowi wnioskodawców, pani posłance Wróbel, a następnie głos zabiorą nasi goście.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Zacznę od dodatkowej uwagi. Mój Klub złożył już projekt nowelizacji ustawy i będziemy się domagać uregulowania czasu pracy nauczycieli bibliotekarzy. Nie może być tak, jak jest w tej chwili, że mamy do czynienia z wolną amerykanką w tym zakresie. Natomiast to powinna być nie inicjatywa poselska

a tylko inicjatywa rządowa. Rządowi zupełnie nie przeszkadza to, że niektórzy nauczyciele są wręcz wykorzystywani przez organy prowadzące, jeśli chodzi o czas pracy.

Szanowni państwo, jeśli mówimy o założeniach dotyczących zmian w Karcie Nauczyciela, to trzeba wyraźnie powiedzieć, że Ministerstwo Edukacji Narodowej wycofuje się z odpowiedzialności za edukację. To prawda, że samorządy od lat mówią o jednym podstawowym problemie, o tym, że edukacja w Polsce jest niedofinansowana i że subwencje są zbyt małe. Odkąd pamiętam rząd nigdy tych subwencji nie zwiększył i w najbliższym czasie prawdopodobnie tego nie zrobi, bo doszedł do wniosku, że zrobi ukłon w stronę samorządowców, dając im *carte blance,* jeśli idzie o ograniczanie płac nauczycieli i zwiększenie ich obciążeń zawodowych. Ten projekt do tego się sprowadza.

Panie ministrze, tu nie chodzi o to, żeby było lepiej tu chodzi o to, żeby było taniej dla budżetu państwa. A to, że na dole będzie byle jak, to państwu w ogóle nie przeszkadza. W praktyce już zredukowaliście nie do absolutnego minimum, ale niemalże do zera nadzór pedagogiczny. Kurator w praktyce nie ma żadnych kluczowych uprawnień. W tej chwili chcecie oddać dodatkowe, olbrzymie uprawnienia w ręce organów prowadzących. Myślę tu oczywiście o zmianach, które proponujecie w zakresie awansu zawodowego nauczycieli.

Pan minister kuriozalnie stwierdza, bo trzeba powiedzieć po tym, co usłyszeliśmy, że nie będzie dodatku uzupełniającego, że ograniczenie płac i zwiększenie biurokratycznych zadań będzie miało charakter motywujący i pozytywnie wpłynie na jakość pracy szkoły.

Panie ministrze, sugeruję, aby pan i pańscy koledzy wrócili – tak higienicznie, raz, na jakiś czas – do pracy przy tak zwanej tablicy. Wtedy będziecie mieli szanse na to, by przypomnieć sobie, jakie są realia pracy nauczycieli tam na dole. Państwo zapomnieliście, bo zakładacie, że nigdy już tam nie wrócicie. Przypominam, że fortuna kołem się toczy. Mam nadzieję, że wkrótce będziecie mieli szanse na to, aby sobie przypomnieć, jak wygląda prawdziwa praca nauczycieli. Mamy do czynienia z wycofaniem nadzoru pedagogicznego, ze zwiększeniem uprawnień organu prowadzącego. W praktyce może to oznaczać, że na przykład nie będzie awansu na stopień nauczyciela dyplomowanego z prostej przyczyny, bo nauczyciel dyplomowany jest drogim nauczycielem.

Być może ktoś, kto będzie miał znajomości w organie prowadzącym, będzie dostępował tej łaski, że po iluś tam bardzo wielu latach pracy, wreszcie ktoś się zlituje i zgodzi się na to, by był on nauczycielem dyplomowanym. W tym kontekście dość kuriozalnie zabrzmiała także wypowiedź pani poseł Kopaczewskiej, która stwierdziła, że nie wyobraża sobie, aby nauczyciel nie współpracował z rodzicami. Pani poseł, niechże pani naprawdę zejdzie na dół do nauczycieli i zapyta, czy współpracują z rodzicami, czy nie. To jest oczywiste, że współpracują. Natomiast dla mnie jest również oczywiste to, że relacja pomiędzy nauczycielem a rodzicem może się wiązać z bardzo istotnym konfliktem interesów. Nie zawsze nauczyciel, który dużo wymaga od ucznia jest akceptowany przez rodziców. A państwo w tej chwili chcecie, żeby to rodzice *de facto* oceniali nauczycieli. Rodzice już w tej chwili mogą opiniować prace nauczycieli. Ustawodawca prawdopodobnie zdawał sobie sprawę z tego konfliktu interesów, więc nie zrobił tego wprost. A państwo chcecie wprost dać rodzicom możliwość oceniania nauczycieli bez zagwarantowania, że ci rodzice będą mieli specjalistyczną wiedzę na temat nauczania. To jest naprawdę *curiosum.* Generalnie, cały ten projekt zakłada kolejne umęczenie nauczycieli i założenie dość dla nich obraźliwe. To jest wpisanie w projekt, że nauczycieli trzeba pilnować.

Mam nadzieję, że przede wszystkim opcja rządząca odważy się, by wprowadzić informację MEN na temat proponowanych zmian na plenarne forum Sejmu, po to, aby wszyscy mogli się dowiedzieć o tych projektowanych zmianach. Mam świadomość tego, że dzisiejsze posiedzenie nie jest obserwowane gremialnie przez brać nauczycielską. Myślę, że znacznie więcej odbiorców będzie w czasie plenarnego posiedzenia Sejmu. Miejcie odwagę te propozycje zaprezentować na forum publicznym. My z całą pewnością nie ustaniemy w pytaniach i w komentowaniu tego niepokojącego, czy wręcz groźnego projektu.

I jeszcze jedna rzecz. Prośba do moich kolegów, którzy niezbyt przychylnie, nie wprost, ale pośrednio wypowiadali się na temat pracy swoich kolegów tam na dole. Sza-

nowni państwo, więcej pokory. Powinniście nieco wspomóc własną pamięć i przypomnieć sobie, jak ciężka jest praca nauczycieli właśnie tam na dole, bezpośrednio w szkole.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękujemy pani posłance. Oddajemy teraz głos naszym gościom. W pierwszej kolejności głos zabierze pan prezes Baszczyński, w następnej kolejności Tadeusz Pisarek.

Wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego Krzysztof Baczyński:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chcę poinformować, że Związek Nauczycielstwa Polskiego do tego projektu założeń przedstawi swoją opinię do końca tego tygodnia. To tak dla wyjaśnienia państwu. Natomiast przechodząc do meritum, pozwolę sobie zwrócić uwagę na kilka spraw.

Po pierwsze, prace nad potrzebą – tak przynajmniej widziała minister edukacji narodowej, nowelizacji Karty Nauczyciela – zaczęły się, gdy ministrem edukacji była pani Hall. Dwanaście miesięcy trwały dyskusje i tak naprawdę zakończyły się one na niczym. Następnie, kiedy samorządy rozpoczęły akcję totalnej krytyki Karty Nauczyciela, kiedy uważały, czy starały się przekonać opinię publiczną, że Karta Nauczyciela jest przyczynkiem wszelkiego zła w oświacie i pracy polskiej szkoły, wtedy rozpoczęły się rozmowy w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Ale chcę wyjaśnić tutaj szczególnie paniom i panom posłom, że to nie były żadne konsultacje. Przepraszam, prawdą jest, że minister edukacji narodowej przedstawiła obszary do dyskusji i po prostu rozmawialiśmy ze sobą. Tych rozmów było kilkanaście. Jeżeli niektórzy uważają to jako konsultacje, to jest to nieporozumienie. Rozumiem, że konsultacje to wzajemne uzgodnienia i pewna konkluzja wynikająca z tych uzgodnień.

Chcę zwrócić uwagę państwa na pewien wątek. Otóż, kiedy trwały rozmowy a nie konsultacje, zadaliśmy pytanie, po co naprawdę to wszystko się dzieje. Czy to nie jest, jak powiedziałem wcześniej, reakcja na akcję, którą rozpoczęły organy prowadzące, żeby przekreślić to, co zawiera pragmatyka nauczycielska.

Dla prawdy historycznej przypomnę paniom i panom posłom, że pragmatyka nauczycielska została przyjęta w 1918 roku. To wtedy, zaraz po odzyskaniu niepodległości ówczesny rząd właśnie opisał prawa i obowiązki nauczycieli. I nie jest to akt ani stanu wojennego, ani akt PRL. Oczywiście Karta Nauczyciela, pragmatyka nauczycielska miała różne nazewnictwo, ale zawsze ta grupa zawodowa miała swoje prawa. Chcę państwu bardzo szczerze powiedzieć, że oczekiwaliśmy, że dyskusja na temat Karty Nauczyciela będzie szła w kierunku takim, żeby rzeczywiście podnieść to, co nazywa się jakością, aby uporządkować system wynagradzania. Chcę powiedzieć, że nawet został powołany zespół ds. wynagradzania, który pracował jeszcze za pani minister Jaroń. Poza tym, że te spotkania odbyły się, to nic z tego nie wynika. Oczywiście, nie dokonuję żadnej oceny tego projektu założeń. Dobrze, że to tylko założenia, bo mam nadzieję, że resort edukacji po tej dyskusji, po opiniach, które przyjdą od różnych gremiów, wyciągnie z tego daleko idący wniosek.

Jedno zdanie na temat systemu. Oczekiwaliśmy, że przede wszystkim system wynagradzania zostanie przedstawiony jako system przejrzysty, system, który przede wszystkim zwiększa udział płacy zasadniczej. Natomiast, oczywiście dla państwa posłów wiedzy, ten system jest jeszcze bardziej zagmatwany. Jeżeli do systemu wprowadza się kolejny 16 dodatek, czytaj dodatek wiejski, to znaczy, że właściwie nie wiemy, o co chodzi. Jakiś tam medialny sukces z tego będzie. W związku z nowym czasem pracy do 67 roku życia byliśmy przekonani, że dla awansu zawodowego, będziemy mieli pewną perspektywę, że awans nie zakończy się na stopniu nauczyciela dyplomowanego. Przedstawiliśmy nawet projekt w „Pakcie dla edukacji", aby ścieżka awansowa była wydłużona. Otrzymujemy to, co otrzymujemy.

Przepraszam nie dyskutujemy o rodzicach, ale nie rozumiem, jak można robić awans zawodowy bez nadzoru pedagogicznego. Oczywiście, nie wiem, pani poseł Kopaczewska widocznie spotyka się z innymi nauczycielami. Powiem pani, że nie znamy żadnej opinii z Polski, gdzie nauczyciele zrozumieliby potrzebę rejestrowania czynności. Oczywiście, jesteśmy za tym, żeby wreszcie ktoś przede wszystkim po stronie rządowej... Widocznie, ja tak zrozumiałem, nawet, jeśli pani tak nie mówiła. Chcę to powiedzieć do ministra

edukacji narodowej, przepraszam dzisiejszy zapis art. 42 jest niezwykle czytelny. Tam jest wyraźnie powiedziane, jaki jest czas pracy nauczyciela i co składa się na ten czas pracy. Natomiast rejestracja na pewno nie pomoże nauczycielom, żeby obalić mity, aby postrzegać pracę nauczyciela li tylko przez pryzmat pensum nauczyciela. Przypomnę, dla informacji państwa posłów, że dzisiaj jest codzienna rejestracja, jest również półroczna rejestracja, a teraz jeszcze będzie, comiesięczna rejestracja, według widzimisię poszczególnych samorządów, czyli trzy tysiące sposobów na rejestrację. To jest panie ministrze... Naprawdę trzeba się nad tym zastanowić. Państwo przygotowaliście rzecz, która nam wszystkim odbije się czkawką. Mówiliśmy to w kontekście art. 42, tak zwanej „godziny karcianej". Okazuje się, że radosna twórczość niektórych jest niezwykle bolesna i nie przyniesie żadnej korzyści przede wszystkim dla dziecka.

Najkrócej mówiąc, jeżeli już mamy dyskutować o zmianach w Karcie Nauczyciela, to niech one oznaczają to, co nazywa się jakością pracy, zwiększeniem jakości pracy. Natomiast to jest nowelizacja, założenia, które są pisane na zamówienie. Uważam, że niektórzy z tego będą się niezwykle cieszyli. Natomiast dziecko i pracownik nie będzie miał nic poza tym, że pójdzie w świat informacja, że znowelizowaliśmy ustawę, która nazywa się pragmatyka nauczycielską. Przypomnę, od momentu stanu wojennego, od momentu wprowadzenia tego dokumentu – mówię o Karcie Nauczyciela pod tą nazwą, Karta była 36 razy nowelizowana. To jest zupełnie inna Karta Nauczyciela niż ta, która była przed okresem stanu wojennego. To jest również inna Karta Nauczyciela, niż ta, która została przyjęta w 1982 roku. I oczywiście można ulec pewnej nagonce, można tę nagonkę w sposób taki, a nie inny zmaterializować, natomiast wszystkim powinno zależeć, a szczególnie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, żeby myśleć o jakości, a nie o tym, żeby proponować bylejakość. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję. Teraz głos zabierze pan Tadeusz Pisarek, jako następny pan Marek Wójcik. Oddaję głos.

Członek Zarządu Głównego Forum Związków Zawodowych Tadeusz Pisarek:

Szanowna Komisjo, szanowni państwo. Całe szczęście, że dostaliśmy to do konsultacji i na razie jako założenia. Wyrażamy nadzieję, że po przesłaniu naszych uwag i stanowisk wszystkich zainteresowanych na temat założeń, Ministerstwo Edukacji Narodowej będzie bardzo intensywnie pracować nad ewentualnym projektem albo nad wycofaniem się z pomysłu.

Reprezentuję Forum Związków Zawodowych. Byłem uczestnikiem wszystkich spotkań dotyczących Karty Nauczyciela, dotyczących statusu nauczyciela, w zespole, który powołała pani minister, pracowałem we wszystkich grupach do spraw struktury wynagrodzeń i warunków pracy. W związku z tym jestem na bieżąco poinformowany o tym, co dzieje się w tej materii.

Chcę przedstawić małą uwagę do pana ministra. Powiedzieć, że chyba zaistniało małe przejęzyczenie, delikatny błąd, bo dodatek na zagospodarowanie otrzymują nauczyciele kontraktowi, a nie stażyści. Wydaje mi się, że jest małe przekłamanie.

Kolejna sprawa. Chcę tutaj poprzeć kolegę Baszczyńskiego, że Karta Nauczyciela obowiązuje, pragmatyka zawodowa nauczycieli od 1918 roku. Proszę państwa, nie wiedziałem tego, co przekazała pani sędzia podczas ostatniego posiedzenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie art. 30a, który zaskarżyły samorządy. Poinformowała, że przed wojną w dobie potężnego kryzysu w latach 20., kiedy rząd wszystkim rządowym pracownikom drastycznie obniżył wynagrodzenia, włącznie z prezydentem, wtedy nauczycielom podwyższono wynagrodzenia. Tak uznali, że trzeba docenić ten zawód. I było pytanie, czy samorządy też przewidują taką opcję.

W tej chwili chcę odnieść się tylko do poruszanych kwestii. Dodatek wiejski. Proszę państwa akceptujemy ten pomysł, żeby było 10% od kwoty bazowej. Natomiast dopisywanie go do jakiegokolwiek wynagrodzenia, to jest pomyłka, z tego względu, że jest to dodatek o charakterze socjalnym. Pani poseł Kopaczewska mówiła, że kiedyś to był dodatek czysto motywacyjny, a teraz on jest anachroniczny i nie pasuje do rzeczywistości. Proszę państwa, to był jeden ze składników argumentacji tego dodatku. Przypo-

mnę, że ten dodatek też argumentowano tym, że nauczyciel pracujący na wsi, mieszkający na wsi ma trudny dostęp do bibliotek pedagogicznych, do księgarni do wszystkich innych wówczas funkcjonujących możliwych mediów itd. Dzisiaj, może mamy inne możliwości, łatwiejszy dostęp przez Internet itd. ale obecnie nie wszystkie szkoły dysponują materiałami, komputerami, Internetem, to i tak ten nauczyciel ze wsi, z obszarów wiejskich musi pojechać do miasta, żeby te materiały zdobyć i mieć do dyspozycji w pracy i w szkole. Taka jest prawda dotycząca argumentacji dodatku wiejskiego.

Proszę państwa, podstawowa rzecz. Jaka jest geneza powstania problemu zmiany Karty Nauczyciela? Jest to kwestia finansów na wynagrodzenia nauczycieli. Mój związek od lat interweniował na różnego rodzaju spotkaniach, że wielkim błędem jest zapisanie w Karcie Nauczyciela, że w strukturę wynagrodzeń nauczycieli wchodzą godziny ponadwymiarowe. To jest potężny błąd. Proszę państwa, statystyka. Jeżeli uznamy, że nauczyciel pracujący na półtora etatu osiąga wtedy średnią, to jest to totalny błąd. Nauczyciel powinien pracować na etacie, czyli 18 czy 20 godzin, czyli ile przewiduje etat i za to bierze wynagrodzenie. Wtedy obliczamy średnią. Jeżeli nauczycielowi wyliczymy średnią z półtora etatu no, to jest podstawowy błąd statystyczny. Dlatego uważamy i od dawna proponujemy, żeby godziny ponadwymiarowe wykreślić z Karty Nauczyciela. Rzeczywiście poprzedni rząd tej samej koalicji był już na etapie, aby to zrobić, ale zbliżały się nowe wybory. Więc, teraz jako związek kolejny raz proponujemy, żeby dokonać tej zmiany. Proponujemy również, żeby zlikwidować wszelakiego rodzaju wyliczenia średniej, koniec ze średnimi. Wszystkie zapisy w Karcie Nauczyciela dotyczące średniej, według naszego projektu mają zniknąć. Bo musi to regulować zapis, wtedy nie będzie problemu. Problem się zrodził... Tak panie przewodniczący Związku Miast proponowaliśmy wam spotkanie z nami i chcieliśmy wam wytłumaczyli, na czym to polega. To jest 2,5 do 2,8 miliarda złotych, które gdzieś krąży i niewidomo, kto tymi pieniędzmi zawiaduje. To są właśnie pieniądze za te godziny ponadwymiarowe. Tyle razy o tym mówiliśmy. Teraz, jeżeli polikwidujemy te średnie, to oczywiście zostaną przedstawione też warunki zlikwidowania zapisów o średnich. Oczywiście, musimy dążyć do spotkania i omówienia szczegółowego finansowania wszystkich zadań edukacyjnych. Przypomnę jeszcze, że prawnicy samorządów w Trybunale Konstytucyjnym mówili, że nauczyciele szkół niepublicznych nie mają tego dodatku wyrównującego. Więc to aż się prosi, żeby ci nauczyciele pracowali pod Kartą Nauczyciela. Bo to nie może być tak... Myślę, że byłoby to dobre rozwiązanie.

Chcę też powiedzieć, że nasze organizacje na pewno nie zaakceptują pomysłu, jeżeli chodzi o urlop dla poratowania zdrowia po 20 latach pracy. Nie widziałem w tym projekcie, ani nie słyszałem od państwa, ani od dyskutantów o profilaktyce nauczycieli. I tu moja prośba do pana przewodniczącego, aby poprosił Narodowy Fundusz Zdrowia o statystykę. Ile w Polsce jest lekarzy foniatrów? Gdzie są zlokalizowane te ośrodki? Po to, abyśmy mogli powiedzieć, że mamy zabezpieczoną ilość lekarzy do leczenia ok. 700 tys. nauczycieli. Jeżeli pan przewodniczący otrzyma ten materiał, bardzo byłbym wdzięczny za przesłanie go nam. Problem jest poważny. Już raz kiedyś chciano zabrać dodatek zdrowotny dla nauczycieli i przekazać go Ministerstwu Zdrowia. Jednak po naszej interwencji uznano, że Ministerstwo Zdrowia nie zabezpieczy profilaktyki zdrowotnej nauczycieli. I tutaj jest podstawowa zależność – albo będzie wprowadzona rzeczywista profilaktyka zdrowotna dla nauczycieli i będziemy bardzo dbać o nich – to wtedy może przy innych dyskusjach zgodzimy się, aby ten urlop był w innym terminie. Ale póki, co na pewno nie będzie naszej zgody na to rozwiązanie.

Jeszcze chcę powiedzieć odnośnie do rejestracji godzin pracy. Szanowni państwo, zespół powołany przez panią minister Hall prowadził wiele paneli dyskusyjnych na temat pracy nauczyciela, wiele było opinii różnych środowisk. Podnosiliśmy i rozmawialiśmy na temat warunków pracy nauczyciela. Między innymi mówiliśmy o nich pani minister Hall. I tam powiedzieliśmy tak: nauczyciel może pracować – bo taka była propozycja – od godziny 8 do 16, czy od godziny 7.30 do 15.30 i z tego nauczyciel będzie zadowolony, tylko musi mieć warunki do tej pracy. Nauczyciel oprócz klasy, w której uczy, musi mieć swój gabinet indywidualnej pracy. Wtedy nauczyciel, który nie ma lekcji będzie sobie przygotowywał materiały, korzystając z wszelkich dobrodziejstw nowoczesnej techniki,

włącznie z Interenetem, komputerem, papierem do drukarek itd. Wtedy on nie będzie przygotowywał tego w domu. I tam padła też moja propozycja, że do czasu dopóki nie będzie gabinetów, żeby nauczycielowi płacono za wykorzystywanie prywatnego mieszkania do celów służbowych. Bo tak to jest. Proszę państwa musielibyśmy...

Szanowni państwo to nie jest śmieszna sprawa, ale to jest naprawdę poważna sprawa. Możemy tym samym ustalić, że ministerstwo będzie pracowało 4 godziny a 4 godziny będzie pracować w domu. Więc, też może być taka zależność. I teraz moje pytanie jest takie: Szanowni państwo, spotkania tego zespołu ds. statusu nauczyciela były jakieś 4 lata temu. Od tego czasu nie słyszałem o takim przypadku, żeby samorządy z pieniędzy unijnych zorganizowały... Przecież była możliwość przekształcenia szkoły, zmodernizowania klas, wyznaczenia gabinetów, tym bardziej, że uczniów jest mniej i są miejsca do tego, była możliwość przerobienia na gabinety. Nie ma takiej opcji. Pamiętam wtedy pan super wójt Olszewski powiedział, że będzie to nas tak drogo kosztować, że lepiej to zostawmy. No, więc albo, albo. Dobrze byłoby nie wylewać pomyj na nauczycieli a obiektywnie na to spojrzeć.

I na zakończenie takie pytanie. Proponowane zmiany są w kierunku oszczędności na nauczycielach i ma to dać samorządom konkretne pieniądze. Czy to ma polepszyć status nauczyciela? Według nas na pewno jest to kolejna oszczędność na nauczycielach. I to jest najbardziej przykre w tym całym projekcie. Zamiast mówić, że chcemy zaoszczędzić na nauczycielu, to zaciemniamy całą sytuację i mówimy, że to jest dla dobra ucznia i dla polepszenia jakości pracy szkoły. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję. Gwoli informacji wystąpimy do Narodowego Funduszu Zdrowia ze stosownym pismem i przekażemy państwu odpowiedź. Oddaję głos panu Markowi Wójcikowi i jako ostatni z naszych gości zabierze głos pan Wojciech Starzyński.

Zastępca Sekretarza Generalnego Związku Powiatów Polskich Marek Wójcik:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Mam niewątpliwy zaszczyt reprezentować to środowisko odsądzane dzisiaj na tej sali od czci i wiary, to jest środowisko samorządowe. Odniosę się merytorycznie do projektu założeń, który przedstawił resort oświaty.

Na początku muszę powiedzieć, że nie jesteśmy zadowoleni z tych propozycji, bowiem nie uwzględniają one wielu naszych postulatów, które w wyniku wielomiesięcznych dyskusji artykułowaliśmy podczas spotkań w resorcie edukacji i spotkań z udziałem moich przyjaciół. Myślę, że mogę tak powiedzieć o partnerach ze związków zawodowych. Natomiast przyjmujemy tę propozycję jako pierwszy krok w kierunku modernizacji prawa oświatowego. (Ja jestem z Galicji i tam mnie nauczono, żeby nie przeszkadzać, więc poczekam aż państwo nie będziecie przeszkadzali). Otóż przedstawię kilka uwag dotyczących tej propozycji.

Po pierwsze, zacznę od dodatku wyrównawczego. Nie znajdujemy żadnych argumentów za tym, żeby w ogóle funkcjonował dodatek wyrównawczy. Wręcz odwrotnie, ten dodatek demotywuje, generuje dodatkowe nakłady do systemu emerytalnego, pogarsza sytuację na rynku pracy. Tak naprawdę młodzi ludzie nie mogą wejść do zawodu między innymi przez to, że musimy stosować mechanizmy dodatku wyrównawczego. Wnosimy, żeby ten dodatek zlikwidować w całości. I deklaruję jednoznacznie – to chcę powiedzieć, patrząc w oczy przedstawicielom związków zawodowych – aby środki z tego tytułu mogły być przeznaczone na wynagrodzenia dla nauczycieli związane z motywowaniem w inny bardziej racjonalny sposób i po to, aby podnieść jakość nauczania. Wyraźnie to podkreślam.

Kwestia druga dotycząca dodatku wiejskiego. Ta propozycja nas nie zadawala. To jest absolutny relikt, który nie znajduje dzisiaj odbicia w realiach III RP. Chcę także wyjaśnić – ktoś z panów posłów pytał o to, jak gminy wiejskie odnoszą się do tej kwestii. Chcę wyraźnie powiedzieć, że Związek Gmin Wiejskich wielokrotnie się w tej sprawie wypowiadał, będąc przeciwko zachowaniu tego dodatku. Czyli jeszcze raz powiem, Związek Gmin Wiejskich instytucja najbardziej upoważniona do tego, żeby w tej kwestii się wypowiadać, prezentując swoje stanowisko, była przeciwko temu dodatkowi. Wczoraj

przedstawiciel ZGW potwierdził to na posiedzeniu Zespołu Edukacji, Kultury i Sportu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu. W związku z tym ośmielam się o tym mówić.

W przypadku dofinansowania doskonalenia zawodowego prosimy o to, aby uzupełnić katalog możliwości o priorytety wynikające z lokalnej polityki oświatowej oraz uelastycznienie tego mechanizmu. Chodzi o to, abyśmy mogli wydawać na doskonalenie zawodowe nauczycieli do 1%, żeby nie było sztywnej normy.

Myślę, że co teraz powiem, ucieszy przedstawicieli związków zawodowych. Chcemy także prosić o to, aby w ramach limitu 47- dniowego urlopu wypoczynkowego pojawiła się także możliwość brania urlopu na żądanie przez nauczyciela, na przykład w wysokości do 3 dni. Doskonale państwo o tym wiecie, że nauczyciele są w trudnej sytuacji i w związku z tym wydaje się, że dobrze byłoby wyjść naprzeciw, aby tego typu mechanizm mógł być stosowany w przypadku oświaty. Więc w tych 47 dniach urlopu wypoczynkowego można byłoby ulokować trzy dni na żądanie. Byłoby to dobre.

Co do rozliczania czasu pracy proponujemy, aby stosować tę samą metodę, która obowiązuje w kodeksie pracy. Po prostu, należy pozwolić dyrektorowi szkoły, zachowywać się tak samo, jak zarządzającym innymi placówkami, żeby mógł wykorzystywać mechanizmy dotyczące ewidencjonowania czasu pracy, co nas zupełnie zadawala.

W przypadku awansu zawodowego nauczycieli jesteśmy za tym, aby po pierwsze, zachować dzisiejszy system, a po drugie, aby przedstawiciel nadzoru pedagogicznego był pełnoprawnym członkiem komisji oceniającej. Wydaje się nam to zupełnie oczywiste. Być może, to państwa zdziwi, że jako przedstawiciel strony samorządowej wychodzę z tą propozycją, ale uważam ją jako absolutnie zasadną.

Jeszcze bardzo krótko odniosę się do kwestii, o których tu mówiono. Przyznam się szczerze, że sądziłem, że już nie doczekam takich stwierdzeń, które określę „zawracanie Wisły kijem", a mianowicie, że już nigdy nie usłyszę szczególnie w parlamencie propozycji dotyczącej centralizacji oświaty w Polsce, czy odejścia od systemu realizacji tych zadań przez samorządy. A usłyszałem tę propozycję, co mnie smuci. Nie chciałbym słyszeć wypowiedzi, w których sugeruje się, że należałoby jak najmniej przeznaczać środków europejskich na oświatę. Z goła odwrotnie. Bardzo państwa prosimy o to, żeby trafiło ich do polskiej oświaty jak najwięcej, a szczególnie na modernizację kształcenia zawodowego, które jest domeną samorządów powiatowych. Myślę, że tutaj mamy sporo wspólnie do zrobienia. Dlatego bardzo prosimy o to.

Na koniec, podkreślam bardzo wyraźnie, że te propozycje do końca nie zadawalają nas. Muszę jednak być uczciwy i powiem, że absolutnie nie odbieramy tych propozycji jako atak na nauczycieli. To jest raz. Z częścią tych propozycji się zgadzamy, a z częścią nie. Ostateczne stanowisko przedstawimy wtedy, kiedy skończą się konsultacje międzyresortowe. Mamy nadzieję, że wówczas jak najszybciej dostaniemy ten projekt. Myślę, że mogę powiedzieć, że będzie to w maju na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu. To wszystko oczywiście w rękach resortu. Natomiast wyraźnie zawsze mówię o tym, że nie odbieram tego jako działanie przeciwko nauczycielom, bo w takim duchu przez 4 lata wspólnie pracowaliśmy w resorcie także z przedstawicielami związków zawodowych. To nie jest żaden atak na nauczycieli. Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, nauczyciele nie są przeciwnikami samorządów terytorialnych. Mogę to powtórzyć tysiąc razy.

Z ogromną radością przyjąłem deklarację dotyczącą rozmów na temat likwidacji wszelkich średnich w Karcie Nauczyciela. Proszę się nie dziwić, że się tym zdziwiłem. Ale zawsze każdy może zmienić zdanie w dobrym kierunku. Przyjmuję to z zadowoleniem. Bardzo serdecznie za tę deklarację dziękuję, a państwu dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję bardzo. Teraz pan Wojciech Starzyński, oddaję głos.

Prezes Zarządu Fundacji „Rodzice szkole" Wojciech Starzyński:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie. Jeśli zmierzamy do końca to ja będę mówił bardzo krótko. Bardzo cieszę się, że stanął tu problem rad rodziców i rodziców. Jako przedstawiciel organizacji pozarządowych zazwyczaj – bo taka jest moja rola – odnoszę się bardzo krytycznie do wszelkich działań administracji rządowej i administracji państwowej. Natomiast w tym wypadku ten kierunek, który pan minister zapre-

zentował, jeśli chodzi o zwiększenie w jakiś sposób uprawnień rad rodziców, uważam za słuszny. Zwracam paniom i panom posłom uwagę, że nie mówimy tutaj o ocenianiu nauczycieli przez rodziców, a tylko przez rady rodziców. A to jest drobny niuans, ale jest niuans, bo rada rodziców jest reprezentacją rodziców i nie są to tacy szeregowi rodzice. To jest jedna sprawa.

Myślę, że jeszcze będzie okazja do porozmawiania o tym niejednokrotnie i nie w takim tonie, jak tutaj słyszałem. Niestety z przykrością stwierdzam, że było kilka wypowiedzi, które co najmniej delikatnie mówiąc, obrażała rodziców. Muszę stanąć tutaj w ich obronie. Jednocześnie ta dyskusja pokazała, że spojrzenie na sprawy rodziców jest spojrzeniem ponadpartyjnym. Proszę zwrócić uwagę, że panie i panowie posłowie z różnych opcji politycznych bardzo różnie się wypowiadali.

Bardzo się cieszę i mam nadzieję, że do tego tematu wrócimy. Cieszę się z deklaracji pana przewodniczącego, że jesienią tego roku będzie zwołane specjalne posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży poświęcone sprawom rad rodziców, ponieważ o to wnioskowaliśmy. Myślę, że to jest znacznie poważniejszy problem niż nam się wydaje. Korzystając z okazji o tym przypominam.

Jednocześnie proszę państwa, chciałbym uświadomić jedną rzecz, bo to właściwie trochę się wpisuje w tę dyskusję. Otóż 11 kwietnia minęło sześć lat od realnego wprowadzenia rodziców do polskiej szkoły. Te wszystkie rozwiązania ustawowe, które w tej chwili obowiązują, które rzeczywiście wyposażają rady rodziców i rodziców w pewne znaczące uprawnienia i podkreślam – obowiązki na terenie szkoły. Zostały one wprowadzone w Sejmie 11 kwietnia 2007 roku. Warto o tym pamiętać. Z przykrością muszę stwierdzić, że na przestrzeni tych sześciu lat były bardzo wyraźne działania – tu się tak pięknie o tym mówi – ze strony resortu edukacji. Panie ministrze, nie mówię o obecnej ekipie, bo tu jest jeszcze pole otwarte. Będę mówił o tym za dwa dni, kiedy przedstawię raport w tej sprawie pani minister Szumilas, ale dotyczący poprzedniej ekipy. Były bardzo wyraźne działania resortu edukacji, szeregu kuratorów, dyrektorów szkół, nie tylko niesprzyjające, ale wręcz przeciwne, prowadzące do tego, żeby rodzice – mimo zagwarantowania prawnego – nie mogli korzystać z tych praw. I to jest jak gdyby olbrzymie wyzwanie, jakie jeszcze stoi przed polskim systemem edukacji. Nie tylko trzeba uchwalać dobre prawo, ale potem próbować je egzekwować. Z przykrością stwierdzam, że niestety władze publiczne, jeśli chodzi o sprawy rodziców tego prawa nie egzekwują.

Podsumowując swoją wypowiedź, mogę powiedzieć, że jesteśmy – mam nadzieję, że mogę mówić w imieniu rodziców – zdecydowanie zadowoleni z tego akurat elementu. O reszcie oczywiście nie będę mówił. Też od wielu, wielu lat zajmuję się oświatą i zdecydowanie zgadzam się tu z panem przewodniczącym. Myślę, że nie jest pora – nazwę to tak, jak pan, czyli użyję drastycznego sformułowania – „zawracać Wisły kijem". I skoro poszliśmy w kierunku – sam w tym bardzo aktywnie uczestniczyłem– przekazania (nazwijmy to w cudzysłowie) – oświaty samorządom terytorialnym, to należy ten system doskonalić a nie go zmienić, tym bardziej, że przykładów doskonałych samorządów terytorialnych jest znacznie więcej niż nam się wydaje.

Za kilka dni pozwolę sobie przekazać wszystkim paniom i panom członkom Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży zaproszenie na konferencję organizowaną przez samorząd terytorialny Ostrołęki wspólnie z Fundacją „Rodzice szkole", poświęconą właśnie polityce samorządowej. Samorząd Ostrołeki jest zaprzeczeniem tych wszystkich negatywnych opinii o tym, jaką rolę może odgrywać samorząd w edukacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję bardzo. Oddajemy głos panu ministrowi z prośbą o odpowiedź na zadane pytania.

Podsekretarz stanu w MEN Przemysław Krzyżanowski:

Szanowni państwo. Dziękuję serdecznie za wszystkie głosy. Potraktujemy dzisiejsze posiedzenie jako element szerokiej rozmowy na temat ustawy – Karta Nauczyciela. Chcę ogólnie odnieść się do spraw, które były tutaj poruszane. Jak sami państwo widzicie głosy były w tej materii różne i inne jest patrzenie ze strony związkowej i inne ze strony samorządowej. Oczywiście inne jest postrzeganie przez poszczególnych państwa posłów

tej materii. Chodzi o kwestie związane z tym, w jaki sposób Ministerstwo Edukacji Narodowej, w jaki sposób rząd wspiera oświatę.

Należy zdecydowanie powiedzieć o tym i myślę, że to jest bardzo ważna informacja, że środki, które są przekazywane w ramach subwencji oświatowej od 2006 wzrosły aż o 48%. Dzisiaj przekazujemy 39,5 mld zł w ramach subwencji oświatowej a w roku 2006 było to 26, 8 mld zł. Jeżeli chodzi o środki, które są przekazywane w ramach standardu finansowego A, to tutaj na przestrzeni ponad sześciu lat wzrost jest 75%. Przypomnę, że standard finansowy A, który jest podstawą do naliczenia subwencji oświatowej wynosi 5200 zł, czyli wzrost z kwoty 2200 zł. Szanowni państwo, jeżeli chodzi o to, w jaki sposób można zauważyć elementy projakościowe, to one są tutaj.

Pan przewodniczący Wójcik ze Związku Powiatów Polskich mówił o zamiarach samorządu, jaki mogą mieć plan dotyczący średnich wynagrodzeń nauczycieli. Generalnie była tu mowa o tym, aby całkowicie zlikwidować zapisy, które mówią o osiąganiu średnich. Ministerstwo Edukacji Narodowej w związku z tym zaproponowało zmianę zmierzającą do wprowadzenia kalkulacyjnych wskaźników. Myślę, że jest to pewne pole otwarte dla samorządu terytorialnego, który o wiele więcej pieniędzy wydawał na płace dla nauczycieli. Tak, jak wcześniej wspominałem, musiał dopłacać do nauczycieli stażystów. Tu może się pojawić, jeżeli się pojawi, wolna pula środków. Oczywiście wiemy doskonale, że jest jeden instrument, który nazywa się regulaminem wynagradzania nauczycieli. Jest uchwalany na posiedzeniach jednostek samorządu terytorialnego, który określa pewne dodatki, w tym dodatki motywacyjne i inne dodatki, na przykład za wychowawstwo klasy, dodatki stażowe i inne, które wpływają na wynagrodzenie nauczycieli. Było to odpowiednio kreowane. Chcę powiedzieć tak, jeśli chodzi te średnie wynagrodzenia nauczycieli. Pamiętajmy, że ten art. Karty Nauczyciela zdecydowanie obliguje jednostki samorządu terytorialnego. Tu nie będzie żadnego ograniczenia płac, bo przecież jednostki samorządu terytorialnego muszą się z tego zadania wywiązać.

Jeżeli chodzi o ewidencjonowanie, to sami państwo słyszycie, jak różne są opinie w tej materii. Myślę, że nie jest to biurokratyzacja, wobec dyskusji dotyczącej postrzegania pracy nauczycieli, która bardzo często toczy się w mediach. Tutaj pani przewodnicząca mówiła o tym, że jest jak gdyby kreowany pewny, niezbyt pozytywny wizerunek nauczyciela. Rzeczywiście sądzi się, że ma niby 18 godzin pracy, ma tyle wakacji. To jest dobry moment, żeby wszem i wobec pokazać, jak nauczyciel pracuje i jakie czynności wykonuje. Myślę, że nie jest to zbyt wielką biurokratyzacją wprowadzenie czynności, które się pojawiają. Myślę, że czynności też są ważne dla dyrektora szkoły, dyrektora placówki oświatowej, który też kreuje politykę motywacyjną swoich nauczycieli.

Jeżeli chodzi o pytania dotyczące dodatku wiejskiego, to pula jest zawarta oczywiście w ramach subwencji oświatowej. Tutaj nie będzie żadnych zmian.

Mówiliśmy także o urlopie dla poratowania zdrowia, który związany jest ze stresem, różnego rodzaju czynnikami, które wpływają na pojawienie się zagrożenia chorobą zawodową. Wiemy o tym doskonale. W tej materii oczywiście wypowiadać się będzie lekarz medycyny pracy. To on będzie decydował. Póki, co trwają konsultacje i uzgodnienia międzyresortowe. Ministerstwo Edukacji Narodowej prowadzi konsultacje dotyczące urlopu dla poratowania zdrowia z Ministerstwem Zdrowia.

Było też pytanie dotyczące terminu rozpoczęcia konsultacji. Konsultacje pomiędzy różnymi podmiotami trwają od 22 marca 2013 roku.

Jeżeli chodzi o sprawy związane z rodzicami. Myślę, że na dzisiejszym posiedzeniu głos przedstawiciela rodziców jest ważny. Pamiętajmy, że rodzice – i o tym wiemy doskonale – powinni być podmiotem działalności szkolnej. Szkoła nie będzie właściwie funkcjonowała, bez rodzica, jeśli nie będzie on reprezentowany w różnego rodzaju organach i nie będzie miał wpływu działalność dotyczącą funkcjonowania placówki oświatowej.

Kwestia czasu pracy nauczyciela, to o tym rozmawiamy. Przypomnę ustawa – Karta Nauczyciela mówi o tym, że nauczyciel pracuje 40 godzin. Państwo wspominaliście o wypłacaniu nadgodzin. Nie może być ewidencji i rejestrowania, o którym tutaj mówimy. Rejestruje się najważniejsze czynności a czas pracy nauczyciela jest generalnie określony. Jest to 40 godzin.

Do spraw awansu zawodowego pokrótce się odniosę. Postępowanie kwalifikacyjne do awansu zawodowego na stopień nauczyciela mianowanego już dzisiaj prowadzi organ prowadzący. Myślę, że niespecjalnie bałbym się takich rozwiązań, bo wiemy doskonale, w jaki sposób postępowania są prowadzone. Ja nie słyszę specjalnych, różnych głosów, które wskazywałyby, że prowadzone postępowanie dotyczące awansu zawodowego przez organy jednostki samorządu terytorialnego są błędnie prowadzone. Myślę, że to rozwiązanie jak gdyby się przyjęło i przekazanie tych kompetencji, jeżeli chodzi o postępowanie na stopień nauczyciela dyplomowanego, będzie w tej materii także rozwiązaniem słusznym.

Szanowni państwo, bardzo serdecznie dziękuję za te wszystkie uwagi. Po to się tutaj spotkaliśmy, Opowiadamy o tych założeniach, przestawiamy propozycje, aby MEN w ramach konsultacji, zebrał pewne doświadczenia, również z dzisiejszego posiedzenia Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, na którym wysłuchaliśmy głosów pań i panów posłów, a także przedstawicieli organizacji związkowych, korporacji samorządowych. Panie przewodniczący, bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję, panu ministrowi. Zamykam dyskusję. Proszę państwa, według mojej oceny, tą tematyką jak najbardziej powinniśmy zająć się plenarnym na posiedzeniu Sejmu. W związku z tym taki wniosek poddam pod dyskusję. Będzie to wniosek o wyrażenie opinii Komisji – że Komisja jak najbardziej uznaje za zasadne przeprowadzenie debaty na posiedzeniu Sejmu na temat informacji rządu w sprawie propozycji Ministerstwa Edukacji Narodowej dotyczących zmian w Karcie Nauczyciela.

Powiem więcej, jesteśmy wręcz winni to środowisku – według oczywiście mojej oceny. Wiem, że pewnie będzie wniosek przeciwny. Więc, oddaję głos pani przewodniczącej.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dziękuję bardzo. Jeżeli dobrze zrozumiałam pana ministra to w czerwcu mamy dostać gotowy projekt. Myślę, że tę debatę – jest już kwiecień – możemy przeprowadzić nad konkretnymi zapisami i będzie ona bardziej szczegółowa a nie jałowa. Uważam więc, że powinniśmy debatować nad konkretnymi zapisami. Taki wniosek stawiam.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Wniosek pani przewodniczącej, mówię o pani wniosku, z racji faktu, że jest bardziej daleko idący będziemy głosować jako pierwszy. Powiem więcej, odnośnie mojego wniosku wręcz nakazałbym pani marszałek, abyśmy zobligowali panią marszałek do ustalenia terminu tej debaty, czyli do końca czerwca tego roku, żeby nauczyciele wiedzieli, jakie są propozycje zmian. Wtedy spokojnie mogliby wyjechać na wczasy. We wrześniu przystąpilibyśmy do procedowania projektu. Tak, oddaję głos pani poseł.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Panie przewodniczący, w mojej ocenie te dwa wnioski się różnią między sobą i nie ma zupełnie potrzeby głosować wariantowo. Debata na najbliższym posiedzeniu Sejmu na temat założeń Karty Nauczyciela zupełnie nie wyklucza czerwcowej debaty w tej samej materii. Nie widzę tutaj takiej konieczności do wariantowego głosowania, bo te wnioski nie są sprzeczne.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję, pani posłanko. Jeszcze pan poseł Sprawka chciał zabrać głos.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Panie przewodniczący, parę słów odnośnie do kontr wniosku przewodniczącej Augustyn. Pragnę zwrócić uwagę, że sposób procedowania i mnóstwo niewiadomych wokół nowelizacji Karta Nauczyciela zaowocowało tym, że w tej chwili jest masówka, jeśli chodzi o urlop dla poratowania zdrowia. I naprawdę środowisku 500 tys. nauczycieli należy się rzetelna informacja, a taką sytuację zapewnia debatowanie nad tym problemem na sali plenarnej.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Dziękuję. W związku z tym w pierwszej kolejności poddaję pod głosowanie mój wniosek. Jest to wniosek o wyrażenie opinii Komisji, która uznaje za celowe przeprowadzenie debaty na posiedzeniu Sejmu na temat informacji rządu w sprawie propozycji MEN dotyczących zmian w Karcie Nauczyciela, z zastrzeżeniem, że chcemy debatę przeprowadzić do końca czerwca bieżącego roku.

Kto się przychyla do mojego wniosku, czyli kto jest za wnioskiem?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Paweł Witecki:

8 głosów – za, 16 przeciw, 0 wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

Stwierdzam, że Komisja odrzuciła wniosek. Teraz poddaję pod głosowanie wniosek pani przewodniczącej.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Przepraszam bardzo. Panie przewodniczący, mój wniosek był przeciwny do pańskiego wniosku. I tylko tyle.

Przewodniczący poseł Artur Bramora (RP):

W związku z tym, Komisja wyraziła negatywną opinię, co do przeprowadzenia na posiedzeniu Sejmu debaty na temat informacji rządu w sprawie propozycji MEN dotyczących zmian w Karcie Nauczyciela.

Zamykam posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Informuję, że protokół z posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Biurze Komisji Sejmowych. Dziękuję państwu.